

polregio

CIASOPISMO POLSKO-JĘZYCZNE



wywiad ze Stanisławem Soyką
► 22



POZNAJ EUREGIO

**Tongeren
Stąd pochodzą
bohaterowie**

► 5

polregio e.V.
Kronika Klubu

► 9

KULINARIA
**Jesienny stół w
kuchni polskiej**

► 17

REGIONALIA
**15 lat Przyjaźni
Aachen — Jelenia Góra**

► 6

AHOI, PRZYGODO!
**Litewski
chłódnik**

► 16

**żółte
strony**



Drodzy Czytelnicy!

„Nie ma, nie ma wody na pustyni ...”, śpiewał swego czasu zespół „Bajm”. Miał nie tylko zwykłą logiczną rację. Ta racja stała się w tym roku nawet uniwersalna w swoim wymiarze geograficznym – niebo obdarzyło upałami całą Europę. Mamy nadzieję, że wszyscy Czytelnicy zdrowo je przetrwali, a życie nabrało wyraźniejszych kolorów niż sepia spalonych pól.

Smutne nieco, bowiem już bez Krzysia Południkiewicza było lato tego roku. Pozostały po nim miłe wspomnienia – i **książka o ziołach** w polskiej kuchni, której fragmenty publikowaliśmy w pierwszych numerach naszego polregio. Na uroczystości pogrzebowej Krzysztofa obiecaliśmy wydrukować tę książkę ku jego pamięci i rozprowadzić ją wśród przyjaciół. Nie ma ona przynieść zysków mierzonych sumą euro lecz ideowe. Niepowtarzalny gawędziarski styl książki natychmiast przywołała do pamięci Krzysztofa takim jakim był: chętnie opowiadał historie stare i nowe, najchętniej o dobrym jedzeniu ;-)

Na dobry początek jesieni przygotowaliśmy **kolejny numer polregio**, pełen różnorodności w odcinkach i nie tylko, zaś Klub polregio **wrześniowego grilla**, który uświetni nam wspaniały muzyk i wokalista **Stanisław Soyka**. Prosimy odpowiednio nastawić indywidualną nutę romantyczno-balladową i cieszyć się razem z nami na występ gwiazdy.

Strona internetowa polregio cierpi obecnie na bolesną nieaktualność, za co serdecznie przepraszamy. Jest to stan przejściowy, spowodowany zmianą obsady dotychczasowego webmastera. Byłemu webmasterowi dziękujemy bardzo za współpracę i życzymy sukcesów w pracy zawodowej i polregionalnym życiu towarzyskim. Nowa webmasterka żwawo zabrała się do pracy, więc już niedługo startujemy ze stroną w nowej szacie graficznej.

Zapraszamy Państwa do lektury i
pozdrawiamy złotojesiennie
Redakcja

www.polregio.eu

Nasz hotel w internecie: **www.aachen-hansahaus.de**
Informacje i rezerwacje telefonicznie lub osobiście.

serdecznie zapraszamy do

Hansa - Haus Aachen

w Aachen - Eilendorf

**Możliwości nocy już od 18,- €
za noc od osoby**

Partyserwis od 10 osób:

Menu trzydaniowe od 10,50 €, bufet zimny i ciepły od 16,50 €

Oferujemy profesjonalnie organizowanie uroczystości na wszystkie okazje: **wesela**, urodziny, chrzty, **komunie** itd.

Organizujemy również zabawy taneczne, karnawałowe i sylwestrowe.

Von-Coels-Str. 42
52080 Aachen-Eilendorf
Tel. 02 41 / 55 13 80
Fax 02 41 / 55 13 50

Zapraszamy:
pn., śr., cz. 18:00 - 01:00
pt. 18:30 - 01:00
so., nd. zabawy i uroczystości

Dojazd autobusem nr. 12 i 22 pod samą restaurację (przystanek Karlstr.).

To wszystko w cenie od osoby

- bufet szwedzki
- napoje: Cola, Limo, Wasser, Apfelschorle, Bitter Lemon i Piwo (Żywiec, Bit & Kölsch)
- 1 butelka (Wódki, Kornu lub Mariacron) na parę (każda następna butelka w cenie 15,- €)
- lampka sektu na powitanie **NOWEGO ROKU**
- niespodzianka Sylwestrowa

Ilość miejsc jest ograniczona!



Serdecznie witamy!

Herzlich willkommen!

**Serdecznie
zapraszamy na**

**Party
SYLWESTROWE**

**31.12.2006
od godz. 20:00**

**muzyka
DJ Marucha**

IMPRESSUM

Siedzibą redakcji jest Akwizgran. W skład redakcji wchodzi:

Renata A. Thiele – redaktor naczelna
 Maciej Łukomski – marketing, reklama
 Marcin Wesołowski – grafika
 Brigitte Schroeder – internet
 Wiesław Lewicki – redaktor i prezes Klubu polregio e.V.

Wszystkim autorom dziękujemy za nadesłane artykuły – to ich wkład w powstanie kolejnego numeru polregio.

Prawa do zamieszczonych zdjęć należą do ich autorów: W. Lewicki, R. A. Thiele, M. Zarzeczny, M. Palczynski, M. Lukomski, www.sxc.hu

Warunki prenumeraty
 polregio jest czasopismem ukazującym się cztery razy w roku. Koszty prenumeraty rocznej wynoszą 10 euro (w tym koszty przesyłki). W sprawie prenumeraty prosimy kontaktować się bezpośrednio z wydawcą, aby wybrać korzystny wariant przesyłki.

Możliwa jest również prenumerata polregio w Belgii i Holandii. Należy w tym celu skontaktować się z Elżbietą Peijs.

Uwagi i artykuły prosimy kierować na adres:

Redakcja polregio
 Sigmundstr. 8
 52070 Aachen
 tel. +49-(0)-241-40 115 37
 fax +49-(0)-241-40 115 38
 lub
 redakcja@polregio.com
 tel. +49-(0)-241-98 106 92

Ogłoszenia prosimy kierować na adres wydawcy, a także:

reklama@polregio.com
 tel.: +49-(0)241-900 79 76

Wydawca
 AFTERGLOW
 Wesołowski & Lukomski GbR
 Krugenofen 88-90
 52066 Aachen
 tel.: +49-(0)-241-900 79 76
 fax: +49-(0)-241-590 82 22

Punkty kolportażu
 Niemcy

Aachen: polscy lekarze, kwiaciarnia pani Izabeli,
 bar Polonia, POLMARK, Reisebüro Ortlieb,
 Schlesische Spezialitäten (Alexanderstraße),
 Polska Misja Katolicka (Vaalesr Str. 1-3) i inni

Belgia
 kontakt:
 Krystyna Zadecka
 tel. +32-89 761 628 (Maasmechelen)

Holandia
 Dom Polski, Schinvelderstraat 19a, Brunssum
 Malgorzata Luczak

STAKATO - MODE
 Winkel Centrum MAKADO - Beek
 +31 46 437 53 05

Studio Fryzjerskie - BOZENA
 Arstronoutstr. 15
 Geelen
 +31 46 0641 20 43 56

- printed in Poland -

A CO TAM W POLITYCE?

Przegląd wydarzeń ▶ 4

POZNAJ EUREGIO

Tongeren
Stąd pochodzą bohaterowie ▶ 5

REGIONALIA

Polnisch-Deutscher Freundeskreis e.V.
15 lat Przyjaźni Aachen —
Jelenia Góra ▶ 6

Już od 15 lat istnieje:
Polski Klub Jachtowy — „Polish
Yacht Club Akwizgran e.V.” ▶ 7

Stowarzyszenie Inżynierów
Polskich ▶ 7

OPOWIEŚCI POCZĄTKUJĄCEJ EMIGRANTKI
Świat zwariował :) ▶ 8

POLREGIO E.V.

Kronika Klubu ▶ 9

PSYCHOPORADY

Psychologia kierowcy
O czym nie należy myśleć za
kółkiem ▶ 10

żółte strony ▶ 12

Terminy ▶ 8

Ogłoszenia drobne ▶ 18

SZLACHETNE ZDROWIE

Monika Florek-Moskal
Afrodyzjak wierności ▶ 10

AHOI PRZYGODO!

Kapitan statku handlowego opowiada
Ocean Spokojny bywa czasem
niesamowicie spokojny ▶ 14

Kiedy słońce w lwie świeci na psa
nie będzie ogórków ... ▶ 15

Litewski chłódnik ▶ 16

KULINARIA

Jesienny stół w
kuchni polskiej ▶ 17

ZWIERZ SIĘ ZWIERZA

O Mazurach inaczej ▶ 18

HUMOR

Mleczko ▶ 19

Dowcipy ▶ 19

NA SPORTOWO

Spod polonijnej siatki ▶ 20

Pomundialowe zmiany w
polskiej kadrze narodowej ▶ 20

TROCHĘ KULTURY

Zza kinowego fotela
Powrócić – ale czy warto? ▶ 21

Wywiad ze
Stanisławem Soyką ▶ 22

▶ strony internetowe



✕
 brigitte schroeder
 dipl.des. medien-design
 fon 0241.9129606
 brigitte@abc-schroeder.de

Grossek & Meier-van Laak

Rechtsanwälte

Andreas Grossek

Rechtsanwalt

Miet- und Wohnungseigentumsrecht
 Steuer- und Steuerstrafrecht
 Verkehrsrecht
 Vertragsrecht
 Jagdrecht

Maria-Theresia-Allee 29
 52064 Aachen

Nicola Meier-van Laak

Fachanwältin für Familienrecht
 Fachanwältin für Verkehrsrecht

Arbeitsrecht
 Familienrecht
 Kauf- und Vertragsrecht
 Verkehrsrecht
 Versicherungsrecht

auch zugelassen beim OLG Köln

Telefon + 49(0)241-55 96 90
 Telefax + 49(0)241-55 96 910

Przegląd wydarzeń



Wicepremier i jednocześnie minister finansów **Zyta Gilowska** znalazła się w sytuacji koszmarnej. Posądzona przez rzecznika interesu publicznego o współpracę ze służbami specjalnymi jako „Beata”, została zdymisjonowana przez premiera Marcinkiewicza. Pani premier określając całe zajście jako szantaż lustracyjny, powiadomiła niezwłocznie prokuraturę. Po odrzeczeniu przez Sąd Lustracyjny pozwu, uzasadnionym niepełnieniem już służby publicznej, Zyta Gilowska złożyła odwołanie powołując się na szczególny przypadek. W chwili obecnej, gdy sąd rozstrzyga o jej niewinności, ekonomiści boją się, i nie bez racji, że kontrola nad finansami państwa może się okazać o wiele słabsza, niż do tej pory. Mimo szybko następujących zmian politycznych, pani premier ma ponoć nadal zagwarantowane swoje miejsce w rządzie, ale jak na razie walczy o swoje prawo i sprawiedliwość. Wychodzi na to, że kiedyś jako największy mózg ekonomiczny PO działając w ramach rządu kierowanego przez PiS zachowała jakieś immanentne cechy tejże Platformy, partii – wedle rządzących – „lumpenliberalnej” i w ogóle niedowarzonej i niepoważnej.

Bezspornie zmuszony do dymisji premier Kazimierz Marcinkiewicz pozostawił zarówno wspomnienie „dobrego rządu” jak i w spadku swoich niezawodnych koalicjantów. **Nowy premier Jarosław Kaczyński** został zaprzysiężony przez swojego brata, a następnie podziękował swojemu poprzednikowi, stwierdzając, że: „Premier Marcinkiewicz podjął się wypełnienia trudnej misji przewodzenia rządowi w sytuacji, kiedy przez dłuższy czas nie było większości parlamentarnej, w której było wiele politycznych zawirowań” – nie podając jednakże przyczyn tychże. Skład rządu praktycznie się nie zmienił, poza ministrem finansów uprzednio powołanym „samodzielnym” przez poprzednika. Jedynym według opozycji pozytywnym ze zmiany rządu jest to, że obecnie całkowita odpowiedzialność za losy Rzeczypospolitej leży właśnie w rękach najwładniejszego polityka Jarosława Kaczyńskiego. Expose premiera było zupełnie inne niż jego wcześniejsze wystąpienia w Sejmie tej kadencji, usłyszeliśmy np., że „warto być Polakiem, warto, by Polska trwała jako duży, liczący się kraj”. „Chcemy sukcesu dla Polski” stwierdził i dalej przekonywał posłów, że nie zamierza prowadzić sporów o przeszłość, lecz pra-

cować dla przyszłości. Sejm udzielił głosami koalicji poparcia dla nowego rządu, a opozycja, jak zwykła głosowała „nie!”.

Szczyt Trójkąta Weimarskiego w Berlinie został niespodziewanie przesunięty z powodu niedyspozycji Lecha Kaczyńskiego. Rządzące naszym krajem elity polityczne zbulwersowały ostatnie zagraniczne doniesienia prasowe. I tej poważnej prasy, jak tygodnik Stern zastanawiający się nad kierunkiem polskiej polityki, i tej brukowej, jak Tageszeitung wyśmiewającej polityków z różnych krajów. Opinię zachodnią zdziwiło natomiast podważanie przez naszych rządzących prawa do wolności prasy, choćby poprzez dyplomatyczne naciski na zajęcie stanowiska przez polityków zachodnich i żądania ich wpływu na niezależne media, opinie i karykatury, które należałoby było po prostu zlekceważyć. Prawdziwa cnota krytyk się nie boi, a czasem dobrze wie, dzieć, co inni o nas myślą – i piszą. A media – a więc i nasze polregio – mają święte prawo do krytycznego (w odróżnieniu od krytykanckiego) spojrzenia na uprawianie polityki przez wszystkie opcje będące aktualnie u władzy.

Minister Roman Giertych wywołał prawdziwą burzę **w sprawie matur**, zapowiadając, że osoby, które nie zdały egzaminu z jednego przedmiotu maturalnego, lecz miały średnią wyższą niż 30 proc., otrzymają świadectwo maturalne. Decyzja MEN spotkała się z krytyką nauczycieli uważających, że w ten sposób wynik egzaminu został potraktowany jako coś, co może być wynikiem negocjacji. Rzecznik Praw Obywatelskich Janusz Kochanowski i Rzecznik Praw Dziecka Ewa Sowińska zwrócili się do wicepremiera, ministra edukacji Romana Giertycha o wycofanie się z zapowiedzi tych zmian w systemie oceniania maturzystów. Nawet sam Prezydent Kaczyński obiecał porozmawiać w tej sprawie z Ministrem. Jednakże PO chce odwołania ministra edukacji a lider PO Jan Rokita przedłożył marszałkowi Sejmu wniosek o wotum nieufności wobec Romana Giertycha. „To wniosek w obronie polskiej edukacji, polskiego ucznia i nauczyciela, w obronie tego, co w edukacji jest najważniejsze – wiedzy młodego człowieka”, powiedziała rzecznik PO ds. edukacji Krystyna Szumilas na konferencji prasowej w Sejmie. Zdaniem fachowców, minister decyzją w sprawie matury obniżył jej rangę, zburzył podstawowe zasady wychowawcze oraz porządek prawny, ponieważ decyzja ta spowodowała, że prawo zaczyna działać wstecz. Czy nie lepszym rozwiązaniem byłoby powtórzenie matury przez tych blisko 20 % uczniów, by dać im uczciwą szansę?

Wiesław Lewicki



Idealna waga dzięki uregulowanej przemianie materii

Program odżywiania poprawiającego
przemianę materii i redukcję wagi



Kontrolowany spadek wagi, bez postu i głodówek! „Nawet kiedy mało jem, nie mogę schudnąć!”

Wielu z nas spożywa zbyt mało pokarmów, które potrzebne są do prawidłowej pracy gruczołów. Centralnym hormonem regulującym przemianę materii jest insulina. Wzrost jej poziomu powoduje podwyższenie poziomu tłuszczu we krwi (cholesterol i triglicerydy); przyczynia się ona także do zwiększonego odkładania tłuszczu i do spadku poziomu hormonów biorących udział w spalaniu. Nie tłuszcz powoduje, że jesteśmy grubi, lecz nieuregulowana przemiana materii i podwyższony poziom insuliny przez obecność zbyt wielu węglowodanów w spożywanych pokarmach.

- Na podstawie składu krwi analizujemy Waszą indywidualną przemianę materii
- Na podstawie tych wyników sprawdzamy, jakie pokarmy pasują do Waszego profilu przemiany materii
- Następnym krokiem jest opracowanie indywidualnego programu odżywiania, zawierającego wszystkie potrzebne dane, takie jak rodzaj, wybór, ilość odpowiednich pokarmów
- Wzrost vitalności i wydajności organizmu
- Wspomaganie uregulowanego trawienia
- Poprawa pracy wszystkich zakłóconych funkcji organizmu



Peter Puchalla
Heilpraktiker

Vaalser Str. 525
52074 Aachen

Tel: 0241 / 413 40 70
Fax: 0241 / 413 40 79

internet: www.Heilpraktiker.Ac
eMail: Puchalla@Heilpraktiker.Ac

Tongeren

Stąd pochodzą bohaterowie

Na rynku w belgijskim Tongeren stoi pomnik Asterixa ... – !? Dokładnie takie skojarzenie nawiedza każdego, kto zna komiksowe przygody małego i sprytnego Galijczyka, mieszkającego swego czasu w północno-zachodniej Galii i walczącego zwycięsko z wojskami Cezara, podczas gdy pozostała część Galii już od dawna należała do Rzymskiego Cesarstwa. Skrzydełka na helmie rozwiewają ostatnie wątpliwości ... Czyżby?

Historyczny bohater nazywa się nawet dość podobnie: Ambiorix, rix to królewskie rex (tak określił go Cezar w swoim *Bellum Gallicum*). Ambiorix, król Eburonów stawiał wprawdzie długo czoła rzymskim legionom, lecz nie było to takie zabawne jak w kreskówkach Gościnnego i Uderzo. Na pewno jednak w 54 r. p.n.e. pokonał legiony Cezara. Sromotna klęska rzymskich wojsk była niestety tylko jednym z rozdziałów tej wojny, która w rezultacie zakończyła się pokonaniem i wybięciem Eburonów kilka lat później. Według niektórych źródeł Ambiorix dostał się do niewoli i w Rzymie wykonano na nim wyrok śmierci, by nie stał się wzorem dla innych „buntowników”. Bohaterem jednak został i Belgowie teraz dbają o pomnik swojego nieuleknionego praszczura.

Najstarsze miasto Belgii

Miasto powstało na miejscu starej rzymskiej osady Aduatua Tungrorum ok. 15 r. p.n.e. i jest najstarszym miastem Belgii. Dopiero w II wieku naszej ery Rzymianie otoczyli je murem i to dwa razy dłuższym niż młodszy o 1000 lat pierwszy mur Akwizgranu – 4,5 km. Musiała to być więc duża osada. Do dziś podziwiać możemy półtorakilometrowy fragment tych umocnień. Kolejny rzymski mur nie przetrwał do dziś, wiadomo jedynie, że wybudowano go ok. IV w. w obronie przed Frankami. W średniowieczu wybudowano na jego fundamentach kolejne mury obronne miasta.

W Tongeren znajduje się Muzeum Galijsko-Rzymskie, do którego naprawdę warto zajrzeć. Dowiedzieć się tam można wiele o życiu codziennym w grodzie Asterixa, pardon Ambiorixa, a także o czasach przedhistorycznych. Belgowie w ciekawy sposób eksponują zbiory muzealne, zanik granica między obiektem muzealnym będącym narzędziem w życiu codziennym a obiektem jako przedmiotem sztuki czy

kultu. W muzeum znajdują się też opisy historyczne w wersji dla dzieci, jak również duplikaty eksponatów – do „pomacania”. Niestety muzeum znajduje się obecnie w przebudowie i otwarte będzie dopiero w 2008 r. Ale warto już je wpisać do euregionalnego programu krajoznawczego.

Pielgrzymka do Tongeren?

Tongeren znane dobrze jest miłośnikom pchlich targów. Można się tu porozumieć swobodnie w kilku językach: po niemiecku, francusku i holendersku, a także w lokalnym dialekcie. W każdą niedzielę już o białym świcie (targ zaczyna się o 6.00) amatorzy antyków podążają do Tongeren w poszukiwaniu w miarę niedrogich staroci. Bowiem już o 13.00 targ znika i miasto zapada w spokojną, by nie powiedzieć niedzielnie leniwą prowincjonalność. Obkupieni goście przenoszą się do knajpek na starym mieście w pobliżu wału Leopolda. Od lat nie zmienia się ten porządek rzeczy, stanowiąc pewien stały punkt w życiu miasta i okolic.



Jadąc do Tongeren od strony Maastricht odnosi się wrażenie, że otoczona sklepami i magazynami z antycznymi meblami i precjozami droga nieuchronnie zawiedzie nas prosto do bramy kościoła. Nad linią horyzontu panuje „obcięta” wieża bazyliki Onze Lieve Vrouw. To niespotykane w Niemczech czy w Polsce obcięcie wynika z roli wieży jako punktu obserwacyjnego, z którego widać całą okolicę.

Tongeren uważa się za kolebkę niderlandzkiego chrześcijaństwa, a tutejszy pierwszy kościół maryjny jest również pierwszym na północ od Alp, poświęconym Marii Pannie. Już w IV w. istniało tu biskupstwo. Św. Serwacy, biskup z Tongeren przeniósł jednak biskupstwo do Maastricht, gdzie wybudowano poświęconą mu bazylikę. Również w XIII w. Tongeren było ważnym centrum duchowym. Wybudowana tu w latach 1240-1509 bazylika pod wezwaniem Onze Lieve Vrouw jest interesującym przykładem połączenia stylu romańskiego z gotyckim, podobnie jak kompleks domu beginek i kościoła św. Katarzyny.

W XV w. bazylika otrzymała pozwolenie na stworzenie obrazu Marii Panny („Źródło naszej radości”). Dla nas współczesnych doniosłość tego aktu nie jest zrozumiała, jednak wiązało się to z podniesieniem znaczenia kościoła. Do tego obrazu pielgrzymowano w odstępach siedmioletnich i pielgrzymuje do dzisiaj. Przyczyniło się do zwiększenia prestiżu bazyliki, ale również uzupełniało kasy kościelne. Napoleon zabronił organizowania tego święta połączonego z procesjami, jarmarkiem itd., i dopiero gdy pod koniec XIX w. obraz Marii Panny został koronowany przez papieża Leona XIII., wznowiono pielgrzymki nazywając je „siedmioletnim świętem koronacyjnym”. Dziś stanowią one ważny punkt w życiu kulturalnym miasta, połączone z różnego rodzaju imprezami kulturalnymi i rozrywkowymi. Następne święto odbędzie się w lipcu 2009 r.

To niepozorne miasteczko w naszym euroregionie jest zatem ciekawym celem podróży w przeszłość bliską i daleką – wtajemniczona autorka gorąco je poleca.

Renata A. Thiele

Polnisch-Deutscher Freundeskreis e.V.

15 lat Przyjaźni Aachen — Jelenia Góra

Powiat Aachen i jego polski odpowiednik w Jeleniej Górze łączy od 15 lat ścisłe partnerstwo. Z tego partnerstwa wyrosło w grudniu 1990 r. Koło Przyjaźni Polsko-Niemieckiej – Polnisch-Deutscher Freundeskreis e.V. Przewodniczącą, wybraną jednogłośnie, została Ursula Etschenberg z Alsdorfu. Od lat kieruje ona z dużym powodzeniem działalnością Koła, dlatego też w maju 2006 r. z okazji Dnia Działacza Społecznego, wyróżniona została pamiątkową plakietką starosty powiatu Aachen za szczególne zasługi w pielęgnacji partnerstwa polsko-niemieckiego. Oprócz działalności na rzecz przyjaźni narodów Koło postawiło sobie za cel działalność społeczną. Powiat Aachen, jak i liczne osoby prywatne, firmy i instytucje wspomagają działalność Koła. Również w Jeleniej Górze działają społecznie na rzecz Koła różne organizacje i osoby prywatne. Polnisch-Deutscher Freundeskreis e.V. cieszy się w Polsce bardzo dobrą opinią. Dzięki swej społecznej działalności został zarejestrowany jako pierwsza zagraniczna organizacja w polskim sądzie rejestrowym.

Polnisch-Deutscher Freundeskreis e.V.
Przewodnicząca (Vorsitzende)
Ursula Etschenberg

Schaufenberger Str. 11
52477 Alsdorf

Alsdorf – Zwischen dem Kreis Aachen und dem polnischen Kreis Jelenia Góra besteht seit mehr als 15 Jahren eine sehr enge Partnerschaft.

Aus dieser Partnerschaft heraus gründete sich im Dezember 1990 der Polnisch-Deutsche Freundeskreis e.V. Zur Vorsitzenden wurde Ursula Etschenberg aus Alsdorf einstimmig gewählt, die diese Aufgabe in der Vergangenheit mit großem Erfolg durchgeführt hat. Sie wurde deshalb im Mai 2006, anlässlich des Tages des Ehrenamtes im Kreis Aachen, mit der Ehrentafel des Landrates des Kreises Aachen für ihre besondere Verdienste um diese Partnerschaft ausgezeichnet. Neben der Aufgabe zur Völkerverständigung hat sich der Verein hauptsächlich sozialen Aufgaben gestellt. Der Kreis Aachen sowie zahlreiche Privatpersonen, Firmen und Institutionen unterstützen die Arbeit des Vereins. Aber auch in Jelenia Góra sind verschiedene Organisationen und Privatpersonen ehrenamtlich für den Verein tätig.

Koło postawiło sobie i realizuje następujące zadania:

- Koło utrzymuje w Jeleniej Górze i w Podgórzyźnie kuchnię dla około 100 dzieci i ludzi starych. Dwa razy w tygodniu otrzymują oni bezpłatne ciepłe obiady.
- Od grudnia 2005 r. 40-cio dzieci w wieku od 9-ciu do 13-stu lat otrzymuje lekcje języka niemieckiego i obsługi komputerów. Koło wraz z miejscową radą harcerską wyposażyło w tym celu salę komputerową, instalując w niej 10 komputerów z łączem internetowym. Koszty tego projektu przejęło jedno z przedsiębiorstw w powiecie Aachen. Ponieważ projekt ten odniósł ogromny sukces, rozszerzono go na Wojcieszów i Jeżów Sudecki. Dzięki temu dzieci otrzymały lepsze możliwości edukacji szkolnej i zawodowej.
- Koło zorganizowało w Karpaczu I. Niemiecko-Polskie Sympozjum Ortopedyczne



Der Polnisch-Deutsche Freundeskreis e.V. genießt in Polen einen ausgezeichneten Ruf. Als erster ausländischer Verein ist er unter Anerkennung der Gemeinnützigkeit beim polnischen Amtsgericht eingetragen. Der Verein hat sich u.a. folgende Aufgaben gestellt:

- Er unterhält in Jelenia Góra Stadt sowie in Podgórzyń eine Suppenküche für etwa insgesamt 100 Kinder und alte Menschen. Sie erhalten vom Verein 2 x wöchentlich ein kostenloses warmes Mittagessen.
- Seit Dezember 2005 erhalten 40 Kinder zwischen 9 und 13 Jahren Deutsch- und Computerunterricht. Hierfür hat der Verein eigens einen Computersaal mit 10 neuen Computern und Internetanschluss mit dem dortigen Pfadfinderrat eingerichtet. Die Kosten hierfür hat ein Unternehmen im Aachener Raum übernommen. Inzwischen wird dieses Projekt wegen des grossen Erfolges in Wojcieszów und in Jeżar Sudecki ausgeweitet. Hierdurch erhalten die

- Internat für die Kinder nichtbehinderter in Wojcieszów nieustannie erhält medizinische Hilfsmittel und Schulmaterial, wie auch Kleidung für die Kinder.
- In der Vergangenheit trafen sich regelmäßig polnische und deutsche Ärzte; es wurden auch in der Vergangenheit Plätze in der Hotellerie vermittelt.
- In der Weihnachtszeit werden sozial schwache Familien mit Lebensmittelpaketen unterstützt. Weitere 100 sozial schwache Familien werden das ganze Jahr über mit Lebensmitteln, Bekleidung, Medikamenten aber auch die Kinder mit Spielzeug versorgt.

Alle Aktiven im Verein sind ehrenamtlich tätig, Vergütungen werden nicht gezahlt. Jeder gespendete Euro kommt dort an, wo er gebraucht wird.

Ursula Etschenberg

tel/faks: 02404/948080
mail: U.Etschenberg@t-online.de

konto: 304 022
bank: Sparkasse Aachen
BLZ: 390 5000

- Kinder für ihren weiteren Schul- bzw. Berufsweg bessere Möglichkeiten.
- Der Verein organisierte das 1. Deutsch-Polnische Orthopäden-Symposium in Karpacz.
- Das Behinderten-Internat in Wojcieszów erhält laufend medizinische Hilfs- und Unterrichtsmittel sowie benötigte Kleidung für die Kinder
- In der Vergangenheit fand ein reger Austausch zwischen deutschen und polnischen Ärzten statt. Zudem wurden Praktikumsplätze in der hiesigen Hotellerie vermittelt.
- Weihnachten werden sozial schwache Familien mit Lebensmittelpaketen unterstützt. Weitere 100 sozial schwache Familien werden das ganze Jahr über mit Lebensmitteln, Bekleidung, Medikamenten aber auch die Kinder mit Spielzeug versorgt.

Już od 15 lat istnieje:

Polski Klub Jachtowy – „Polish Yacht Club Akwizgran e.V.”

Klub powstał 25 stycznia 1992 roku. Założycielami była grupa 16 miłośników żeglarstwa zrzeszonych w organizacji Arbeitsgruppe „Solidarność” Eschweiler-Aachen. Mieczysław Zarzyczny, komandor klubu, jest jachtowym sternikiem morskim. Również inni członkowie legitymują się odpowiednimi patentami: sternika morskiego, jachtowego, żeglarsza, instruktora żeglarstwa itd. W pierwszym okresie działalności klub prowadził szkolenia żeglarskie dla amatorów wodnego sportu. Członkowie klubu mają możliwość żeglowania na wodach rzeki Mozy (Maas), jak i licznych okolicznych jeziorach połączonych z tą rzeką. Pierwszą jednostką pływającą zakupioną z własnych funduszy, była łódź żaglowa typu jolle o długości 5 m i 14 m² powierzchni żagla. Nosi ona imię „Polka”. Od samego początku istnienia klub dysponował jednostką pływającą, którą otrzymał do dyspozycji od zaprzyjaźnionego żeglarsza. Jest to kilowy, kabinowy jacht żaglowy o długości 6 m i około 16 m² żagla o imieniu „Italia”. Od 2

lat klub dysponuje również kabinowym jachtem żaglowym klasy „Sportina 5.95” o długości 5,95 m i 19 m² powierzchni żagla „ChryAnn”.

Corocznie na rozpoczęcie i zakończenie sezonu organizujemy spotkania przy grylu w porcie jachtowym „de Spaanjerd” w belgijskim Kinrooi-Ophoven nad Mozą, gdzie w ciągu całego sezonu żeglarskiego stoją nasze jednostki. Dużym powodzeniem wśród członków klubu, jak i sympatyków cieszą się organizowane regaty klubowe o „Szkłę Komandora”.

Członkowie klubu biorą aktywny udział w życiu polonijnym naszego akwizgrańskiego środowiska. Przed laty pomagali między innymi przy organizacji spotkań teatralnych w Kerkrade i obchodów piętej rocznicy podpisania polsko-niemieckiego traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy.

*z komandorem M. Zarzycznym
rozm. W. Lewicki*



Stowarzyszenie Inżynierów Polskich

Verein Polnische Ingenieure - Stowarzyszenie Inżynierów Polskich e.V. w skrócie VPI-SIP, jest kontynuatorem tradycji Stowarzyszenia Polskich Inżynierów i Techników w Aachen, najstarszej polskiej organizacji inżynieryjno-technicznej w Niemczech zarejestrowanej w 1997 roku.

Podstawowym celem naszej organizacji jest integracja polskiego środowiska inżynieryjno-technicznego. Chcemy stworzyć wspólną platformę działania dla przedstawicieli zawodów technicznych, osób prowadzących samodzielną działalność gospodarczą, oraz wszystkich tych, którym ważna jest sprawa integrowania Polonii w Niemczech poprzez:

1. Umożliwienie dostępu zainteresowanym do danych naukowych i technicznych poprzez udział w szkoleniach, seminariach i konferencjach naukowo-technicznych organizowanych przez uczelnie i firmy specjalistyczne w Polsce i w Niemczech.

2. Rozwijanie działalności gospodarczej poprzez spotkania tematyczne w Wydziale Gospodarczo-Handlowym Konsulatu RP w Kolonii (Polsko-Niemiecki Salon Gospodarczy).

3. Organizacja i udział w corocznym „Dniu Europejskim” w Düsseldorfie.

4. Cykl spotkań towarzyskich mających na celu wzmocnienie więzów osobistych (koncerty i bale, spotkania wigilijne, wieczorki do zakładów pracy).

5. Udział w spotkaniach i imprezach organizowanych przez Konsulat RP w Kolonii, Instytut Polski w Düsseldorfie, Goethe-Institut w Düsseldorfie, Kancelarię Rządu Krajowego Północnej Nadrenii i Westfalii, Burmistrza Düsseldorfu oraz zaprzyjaźnione organizacje polonijne.



Jako konkretne przykłady naszych inicjatyw niech posłużą:

1. „Forum Gospodarczo-Techniczne Polonii”, zorganizowane wspólnie z Wydziałem Ekonomiczno-Handlowym Konsulatu Generalnego RP w Kolonii i służące jako platforma prezentacji oraz wymiany doświadczeń dla przedsiębiorców polonijnych.

2. „Dzień Europy 2006”, święto Unii Europejskiej organizowane corocznie w Düsseldorfie, podczas którego przedstawiamy i reklamujemy zarówno działalność naszej organizacji, jak i działalność gospodarczą naszych członków i sympatyków.

3. „Gryl w porcie”, biwak w porcie jachtowym oraz żeglowanie na jachtach zaprzyjaźnionego z nami Polskiego Klubu Jachtowego „Akwizgran” z Aachen.

Wszystkich zainteresowanych zapraszamy do partnerskiej współpracy oraz odwiedzenia naszej strony internetowej www.vpi-sip.de.

*Marek Palczynski
Przewodniczący*

OPOWIEŚCI POCZĄTKUJĄCEJ EMIGRANTKI

Świat zwariował :)

Kto każe mojemu dziecku tak szybko rosnąć?! Kto powoduje, że dopiero ściągam ozdoby wielkanocne, a tu już pojawiają się ozdoby gwiazdkowe w sklepach?! Kto pozwala na to, żeby czas tak szybko płynął... Niby dzień do drugiego nie podobny (o co się mocno staram), a nie nadążam z notowaniem zmian zachodzących w życiu.

Tak jakoś refleksyjnie zaczęłam, ale coraz częściej łapię się na tym, że analizuję swoje życie. Może to dlatego, że kończy mi się urlop wychowawczy w Polsce i raz na zawsze, prawdopodobnie pożegniam się z moim miejscem pracy. To zamyka pewien etap. Cały czas miałam świadomość, że zawsze mogę wrócić, jeżeli tylko będę tego chciała, że realizuję się w tej pracy – urlop na czas wychowania dziecka traktowałam jako granicę podjęcia decyzji: I co dalej? Mimo, iż nie mam konkretnych planów, to jednak wiem, że do Polski nie wrócę. Przynajmniej przez kilka następnych lat. Niby mnie to specjalnie nie martwi, ale to jest jak wydanie dziecka za mąż :-)

Wiesz, że kończy się jakiś etap i mimo, iż ci żal, wiesz, że nie możesz nic zrobić. Eh... Dobra, dosyć tych sentymentów!

Przetrwalam Mundial, mój mąż też, chociaż w jego przypadku bałam, że się to skończy zawalem i depresją, jak wrócił z meczu Polska-Ekwador. Moje dziecko w dni meczy polskiej reprezentacji dumnie maszerowało do przedszkola w stroju narodowej reprezentacji Polski z napisem na plecach... Żurawski (tylko takie były w jego rozmiarze, he, he). A jak wyglądał w tym stroju, mogliście się, Kochani, przekonać w ostatnim numerze polregio,

gdzie mój mały „szkodnik” prezentował się na okładce pisma. Najbardziej podobał mi się mecz Polska-Niemcy (no może oprócz wyniku): na przemian ze stanem przed zawałowym miałam uczucie dumy i patriotyzmu.

Z decyzjami u mnie to tak, jak wiatr zawieje – zrezygnowałam z pracy i wróciłam do szkoły językowej na ostatni semestr, potem chcę zdobyć certyfikat. I zobaczymy co dalej.

Wakacje, eh, wakacje..!

Najpierw romantyczny urlop z najbliższymi i gorąca plaża nad Adriatykiem, potem – w większym gronie – komary i ognisko nad polskim jeziorem. Wiele wspólnych chwil z rodziną, przyjaciółmi z lat szkolnych oraz nowe, ciekawe znajomości. I ta słynna polska gościnność, szczególnie żywieniowa, która nie pozwala mi teraz zapomnieć o odchudzaniu. Czas płynie tam inaczej, może nie wolniej, ale inaczej. He, he muszę się przyznać, że zrobiłam coś, czego się zawsze bałam: zaliczyłam lot motolotnią! Tylko niebo, szum wiatru, ptaki i ja. No i instruktor, któremu dziękuję za porwanie w przestworza, mimo mojego strachu. Niesamowite wrażenie, niesamowite przeżycie! Jedną z moich cech jest popadanie z skrajności w skrajność, więc muszę donieść, że mi się to bardzo spodobało i nie zamierzam

na tym jednym locie poprzestać. Gdybym mieszkała bliżej ośrodka, w którym prowadzone są szkolenia, myślę, że zdobycie uprawnień instruktorskich byłoby tylko kwestią czasu. To wciąga. Żebyście nie pomyśleli, że jestem całkiem szalona, dodam, że takie loty przede mną zaliczyli moi rodzice – dlatego polecam je wszystkim!

Mimo tych wszystkich miłych chwil z radością wracałam do Aachen, gdzie jest moje miejsce. Czekali starzy, ale też i nowi znajomi, o których ostatnio wspominałam. Fajnie tak patrzeć na kogoś, kto dopiero przyjechał i czasami jego zachowanie jest wierną kopią mojego „wczesnoemigranckiego”. Życie zaskakuje. Właśnie siedzę na spakowanych walizkach i za chwilę, dosłownie za parę godzin znowu pojadę do Polski. Spontaniczna decyzja. Mam nadzieję, że teraz na tyle nasycę się ojczyzną, że spokojnie wrócę do Aachen, żeby uczyć się i dalej integrować z niemiecką społecznością, i muszę stwierdzić, że całkiem nieźle mi to wychodzi – jak dotychczas. Czasami zastanawiam się, czy tylko ja tak ciągle rozmyślam. Czy Wy też, Kochani, od czasu do czasu siadacie na kanapie i dumacie. Może warto wymienić się wnioskami?! Pamiętajcie, z prądem idą tylko zdechłe ryby, więc warto sobie stawiać cele i je realizować. I dać się poznać. Więc do zobaczenia na grillu polregio !!!

Wasza Madzia

TAX & OFFICE CONSULTING

Anna Pokorski

zakres usług:

- zakładanie firm
(*Existenzgründung*)
- prowadzenie księgowości
(*Buchhaltung*)
- sprawy podatkowe
(*steuerliche Fragen*)

Tel: 0241 / 70 18 307

Fax: 0241 / 70 18 308

Zeppelinstr. 21
52068 Aachen

Terminy

► **22.09.2006 • piątek • godz. 18.00**

Spotkanie z redakcją w Klubie polregio e.V. i Spotkanie Brydżowe

Wieczór zapoznawczy sympatyków i członków polregio. Wszystkich zainteresowanych działalnością i współpracą z nami zapraszamy o 19.00
Sala polregio: Aachen-Lichtenbusch, Raerenerstr. 112a

► **06.10.2006 • piątek • godz. 19.00**

Kub Brydżowy

Klub prowadzi dr Drzewiński
Sala polregio: Aachen-Lichtenbusch, Raerenerstr. 112a

► **7-8.10.2006**

In vino veritas

W tym roku pojedziemy grupą nad Mozelę poprobować smaku wina
– rezerwacja hotelu już teraz
– liczba miejsc ograniczona.

Prosimy wszystkich organizatorów imprez wigilijnych i nowo rocznych o przesłanie terminów na adres redakcji. 4. wydanie polregio ukaże się na początku listopada.

► **25.11.2006 • sobota • godz. 19.30**

Andrzejki polregio

Gra Tadzia Kowalczyk. Atrakcją wieczoru będzie wrózkastawiająca indywidualny horoskop i przepowiadająca przyszłość przy pomocy wosku.
Sala polregio Aachen-Lichtenbusch, Raerenerstr. 112a

► **15.12.2006 • piątek • godz. 18.00**

POLSKA WIGILIA

Oplatek i śpiewanie kolęd umilą nam wieczór we wspólnym gronie – każdy przyniesie na stół świąteczny coś swojego (wg. przygotowanej wcześniej listy).
Sala polregio, Aachen-Lichtenbusch, Raerenerstr. 112a

► **31.12.2006 • niedziela • godz. 20.00**

BAL SYLWESTROWY 2006

Już teraz zapraszamy na Bal Sylwestrowy polregio, by w gronie przyjaciół bawić się do samego rana przy muzyce Tadzia Kowalczyka i obfitym bufecie. Zapewniamy świetne trunki oraz tombolę z atrakcyjnymi wygranymi. Rezerwacja już teraz pod polregio@polregio.com

Kronika Klubu

Pożegnanie Krzysztofa



W naszym życiu codziennym jest wiele różnych chwil ...i tych radosnych i tych trudnych, a nie zawsze dla nas zrozumiałych. Z godnością i z głęboką refleksją nad przemijającym czasem, pożegnaliśmy 10 czerwca 2006 r. naszego Przyjaciela Krzysztofa. Współzałożyciel polregio e.V. bardzo kochał życie i hołdował zasadzie „carpe diem”. Andrzej Lukomski stwierdził we wspomnieniu: "Krzysiu, byłeś dla nas spoiwem na codzien, łączyłeś wielu z nas ...a teraz pozostała po Tobie taka niewypełniona pustka. Pamiętamy o Tobie, będziesz zawsze z nami".

Wernisaż u mecenasów

Znani nam już ze swojego zaangażowania na rzecz sztuki adwokaci kancelarii Reitz-Banzet-Steinbusch ponownie zorganizowali tego lata wystawę malarstwa i rzeźby. Lokalni artyści – Jansen i Schniedemeyer – mieli możliwość zaprezentowania swych dzieł i wprowadzenia nas w świat ich twórczości.



„Na ryby...!” czyli spotkanie z morskim żywiołem



Prawdziwym przebojem tego lata stały się nasze wspólne morskie wypadki na dorsza i makrelę. Z dnia na dzień wzrasta liczba chętnych do bliższego spotkania z naturą na przybrzeżnych wodach Morza Północnego w Belgii i Holandii. Nasi zdeterminowani polregionalści śpieszą w weekend wcześniej rano, by rybackim kutrem wypłynąć na pełne morze –



złapać taaaką rybę. Nigdy nie wracamy z pustymi rękami, choć nie koniecznie trafiają się wielkie okazy. Po połowie spotykamy się na wspólnym wędzeniu lub grylowaniu smakowitych makreli i dorszy. Dla zainteresowanych amatorów zawsze znajdziemy miejsce na następny morski wypad.



W odwiedzinach w polskim klubie jachtowym



Polski Klub Jachtowy „Akwizgran e.V.” pracuje cały rok, i to bardzo intensywnie. Nikt z nas nie wyobraża sobie nakładu siły, który potrzebny jest, by żagłówka po prostu żeglowała. Wpadliśmy więc do klubu z wizytą w sobotnie popołudnie i zastaliśmy w akcji nie tylko naszych żeglarzy z rodzinami, ale też innych gości: Otóż i inżynierowie ze stowarzyszenia inżynierów polskich wpadli tu, by spędzić miłe chwile na wodzie a przy okazji skosztować czegoś z grilla. Dziękujemy za gościnę i obiecujemy zajrzeć tu ponownie jeszcze w tym sezonie.

Brydż po wakacjach i inne klubowe spotkania

Nasz Klub Brydżowy wznawia spotkania po wakacjach – zainteresowanych prosimy o kontakt, najlepiej mailem lub telefonicznie. O terminach lub ich zmianach powiadamy bezpośrednio mailem. Każdy z nas ma ciekawe pomysły na wspólne spędzanie czasu. Zapraszamy więc Czytelników do zgłaszania propozycji. Wiele z nich na pewno uda się nam zorganizować, więc nie zwlekajcie – czekamy!

Informacje
o warunkach członkostwa i
statucie klubu polregio e.V.
pod adresem:
prezes@polregio.eu
polregio e.V.
Sigmundstr. 8
52070 Aachen
tel. 0049-(0)241-40 11 537

Psychologia kierowcy

O czym nie należy myśleć za kółkiem

„Jak ona ma na imię? Czy zdążę zrobić zakupy? Czy potrzebnie wypilem ten jeden kieliszek i usiadłem za kierownicą?” Takie i podobne dylematy mogą niejednego kierowcę wyprowadzić na manowce...

Naukowcy wykazują, że nie tylko czynniki wewnętrzne mogą rozpraszać kierowcę. Wiadomo, że jeżeli ktoś zapatrzy się w krzykliwą reklamę, atrykcyjną auto-stopowiczkę czy piękny krajobraz to może spowodować wypadek. Równie niebezpieczne jest też zwyczajne zamyslenie – czytamy w „Journal of Experimental Psychology”.

Otwórz oczy ... i nie myśl!?

Dwunastu ochotników posadzono za kierownicą i poproszono, by pojechali tam i z powrotem do oddalonej o blisko 50 km miejscowości. Jadąc „tam” mieli korzystać z autostrady, a „z powrotem” – z mało uczęszczanych dróg lokalnych. W trakcie jazdy odpowiadali na pytania zadawane przez siedzących obok naukowców. Pytania angażowały wyobraźnię przestrzenno-wyobrażeniową (np. wybierz z alfabetu i wymień w kolejności wszystkie litery zamknięte) oraz inteligencję werbalną (wymień jak najwięcej

wyrazów zaczynających się na daną literę). Gdy kierowcy zastanawiali się nad odpowiedzią, czujniki mierzyły średnicę ich źrenic oraz ruchy gałek ocznych. Okazało się, że wysiłek umysłowy bardzo upośledza spostrzegawczość, zwłaszcza zadania wymagające wyobraźni przestrzennej. Podczas ich rozwiązywania wzrok kierowców nieruchomiał na dłuższą chwilę, przestawali oni spoglądać w lusterka i deskę rozdzielczą. Kilku właśnie wtedy pomyliło trasę, dwóch wymusiło pierwszeństwo, jeden przejechał skrzyżowanie na czerwonym świetle. Jaki z tego wniosek?

Mozart czy Metallica?

Zadania angażujące wyobraźnię są niebezpieczne w dwójnasób. Nie dość, że oczy zaaferowanych nimi kierowców „ulegają zamrożeniu”, to jeszcze dochodzi u nich do równoczesnego zawężenia pola widzenia. W takich warunkach bardzo łatwo o wypadek. Mam na myśli sytuacje, w których kierowca stara się sobie coś przypomnieć lub wyobrazić np. numery telefonów do znajomego czy najkrótszą drogę do celu. Ważny jest również eksperymentalnie

sprawdzony fakt, że muzyka wyraźnie sprzyja bezpieczeństwu jazdy. Kierowca słuchający swych ulubionych utworów prowadzi samochód płynniej, uważniej i jest znacznie bardziej wyrozumiały dla innych użytkowników dróg. Należałoby tu też poruszyć sprawę nadużywania alkoholu za kierownicą. Kto w Niemczech zostanie złapany na tym, że ma za dużo alkoholu we krwi musi poddać się tzw. MPU (Medizinisch-Psychologische Untersuchung). To medyczno-psychologiczne badanie ma na celu stwierdzenie, czy osoba badana potrafi prowadzić samochód bez narażania siebie i innych na niebezpieczeństwa. W Niemczech (inaczej niż w Polsce, choć ma to obecnie ulec zmianie) nie można tak po prostu dostać z powrotem prawo jazdy, które zostało zabrane np. wskutek zbyt dużej ilości promili alkoholu we krwi lub innych narkotyków oraz za spowodowanie wypadku w stanie nietrzeźwym. W Niemczech obowiązuje zasada, że od 1,6 promili trzeba koniecznie poddać się MPU, by odzyskać swoje prawo jazdy.

Dipl.-Psychologin Anna Gemballa
Sozialtherapeutin Schwerpunkt Sucht (FPI)
Suchtberatung Eschweiler

Monika Florek-Moskal

Afrodyzjak wierności

przedruk fragmentów za zgodą redakcji „Wprost”

Liczba partnerów seksualnych nie czyni mężczyznę bardziej męskim, a kobietom wcale nie dodaje kobiecości. Nie sprawdziła się filozofia wolności seksualnej „Playboya” głosząca, że romans „na boku” rewitalizuje związek dwójga ludzi. Wbrew oczekiwaniom wyzwolenie seksualne nie zwiększyło zadowolenia z seksu. Z badań Global Study of Sexual Attitudes and Behaviors przeprowadzonych w 29 krajach wynika, że jedynie 25 proc. ludzi deklaruje zadowolenie z życia seksualnego. – Swobodny stosunek do seksu nie gwarantuje satysfakcji w łóżku. Mimo przemian obyczajowych dla większości ludzi wciąż najważniejsza jest stabilność i przywiązanie – powiedzieli w rozmowie z „Wprost” dr Michael Milburn i Sheree Conrad z University of Massachusetts w Bostonie, autorzy książki „Sexual Intelligence” (Inteligencja seksualna). „Nie jesteśmy istotami, dla których seks stanowi jedynie dodatek. Człowiek jest istotą seksualną. Co więcej, sposób wy-

rażania naszej seksualności wpływa na całe nasze życie” – przekonywał w latach 90. Vincent J. Genovesi w „Filozofii Playboya”. Na początku XXI wieku coraz więcej osób ma dość seksu bez zobowiązań, bo nie gwarantuje on oczekiwanej satysfakcji. W USA 68 proc. mężczyzn i 60 proc. kobiet żyjących w stałych związkach jest zadowolonych z życia seksualnego. Z „Raportu o seksualności Polaków 2005” prof. Zbigniewa Lwa-Starowicza wynika, że w Polsce dwie trzecie pozostających w stałych związkach osób nie chce zmieniać partnera i stara się jak najdłużej utrzymać związek, najlepiej do końca życia. Aż 90 proc. Polek i Polaków uważa seks przedmałżeński i pozamałżeński za niemoralny. – Stabilizacja w dzisiejszych czasach jest towarem deficytowym i bardzo poszukiwanym. Na szczęście mnie udało się ją znaleźć. Od prawie 20 lat czerpię satysfakcję z życia seksualnego z tą samą partnerką – przyznaje Krzysztof Skiba, lider zespołu Big Cyc.

Kontrrewolucja seksualna

Dr Sharon Hinchcliffe z University of Sheffield przeprowadziła 46 wywiadów z kobietami w wieku od 23 do 83 lat. Okazało się, że tylko 10 proc. z nich odczuwało satysfakcję podczas przypadkowego seksu. Jeśli kobiety decydują się na jednorazową przygodę, nie robią tego jedynie dla przyjemności, lecz w poszukiwaniu wsparcia emocjonalnego. Prawie wszystkie kobiety po 30. roku życia twierdziły, że zaczęły odczuwać zadowolenie z seksu dopiero, gdy znalazły stałych partnerów dających im poczucie bezpieczeństwa. Przykładem jest gwiazda Hollywood Meryl Streep, która przyznaje, że przyjemność z intymnych zbliżeń zaczęła czerpać dopiero, gdy związała się z rzeźbiarzem Donem Gummerem, z którym ma czwórkę dzieci.

– Wierność jest dobrym afrodyzjakiem, bo daje poczucie stabilności – mówi prof. Lew-Starowicz. Jest o tym przekonany Tomasz

Jastrun. – Seks w moim małżeństwie daje mi nie tylko satysfakcję zmysłową, ale także poczucie przynależności i jest oazą bezpieczeństwa – mówi pisarz. Ponad połowa Polaków odczuwa stały poziom satysfakcji seksualnej w małżeństwie przez wiele lat, także po sześćdziesiątce. Paradoksalnie osoby mające pozamałżeńskie romanse uprawiające seks rzadziej niż pary małżeńskie. Z kochankami spotykają się potajemnie i rzadko mają okazję do współżycia, a jednocześnie ograniczają kontakty intymne z małżonkami.

Plaża nudystów

W starożytności uważano kobiety za sprawczyńnię wszelkich nieszczęść, czego przykładem była Helena Trojańska. W średniowieczu postrzegano je jako kusicielki zwodzące mężczyzn z drogi moralności. Jeszcze w XVIII wieku na czerpanie rozkoszy z seksu mogły sobie pozwolić jedynie kobiety lekkich obyczajów. Dziewiętnastowieczna dama musiała być „delikatna i skromna”. W czasie zbliżenia z mężem nie wolno jej było przejawiać aktywności, a jej orgazm uznawano za objaw chorobowy. Dziewczętom zakazywano się przegłądać nago nawet w wodzie i stosowano w tym celu proszki do jej mącenia. Tak było do czasów Zygmunta Freuda, który odkrył kobiecą seksualność.

Po rewolucji seksualnej lat 60. seks stał się wyczynem niemal sportowym. Romanse eksplodowały w miejscach pracy, jak ogłosił amerykański magazyn „Psychology Today”. Sondaże w Polsce ujawniły, że ze współpracownikami flirtuje ponad połowa Polaków. - Seks został odarty z tajemnicy. Zaczęliśmy żyć w świecie przypominającym plażę nudystów, a to nie sprzyja erotycznej wyobraźni i zakłóca popęd seksualny - uważa dr Milburn. W Polsce co trzeci mężczyzna między 18. a 25. rokiem życia ma przedwczesny wytrysk, z zaburzeniami erekcji zmaga się aż 11 proc. panów przed 35. rokiem życia. Tyle samo młodych kobiet dotyka anorgazmia – brak orgazmu i zaburzenia podniecenia.

Deficyt emocjonalny

– Mężczyźni chcą udowodnić swą męskość i panicznie wręcz boją się kompromitacji przed partnerką. W efekcie zamiast wzajemnej satysfakcji jest stres i rozczarowanie – mówi prof. Lew-Starowicz. Mężczyźni, tak jak kobiety, muszą mieć poczucie bezpieczeństwa, bez którego nie będą mieli ochoty na seks. To dlatego osoby bardziej dojrzałe, rozpoczynające życie seksualne po 25. roku życia, są zwykle bardziej zadowolone z seksu i

częściej pozostają w stałych związkach. Potwierdza to Janusz Onyszkiewicz, wiceprzewodniczący europarlamentu. Poślubił swoją żonę Joannę 24 lata temu. Do tej pory tworzy wraz z nią i pięciorgiem dzieci szczęśliwą rodzinę i przyznaje, że wciąż czerpie radość ze wspólnego życia pod każdym względem, także seksualnym.

Kobiety, które nie czują się związane emocjonalnie z partnerem na ogół nie osiągają orgazmu. Częściej też w czasie przygodnych stosunków płciowych niż w małżeńskich pojawia się u nich tzw. dyspareunia, utrudniający współżycie ból. Brak związku emocjonalnego z partnerem, a nie zbyt uboga gra wstępna, jest także główną przyczyną takich zaburzeń jak suchość pochwy. – Niektóre moje pacjentki winią za to zmiany hormonalne. Gdy po badaniach okazuje się, że układ hormonalny działa prawidłowo, przyznają, że wyszły za mąż bez miłości – mówi prof. Lew-Starowicz.

Iloraz seksu

Do czerpania przyjemności z seksu niezbędna jest inteligencja seksualna (SI) - połączenie doświadczenia, wiedzy i intuicji. Niestety, z badań dr. Milburna wynika, że jedynie 20 proc. badanych ma wysoką inteligencję seksualną. Najniższy poziom SI wykazują osoby często zmieniające partnerów, jak aktor Tom Cruise (w ciągu 10 lat trzy razy zmieniał partnerki). Z badań Johna Gottmana, psychologa z

Relationship Research Institute w Seattle, wynika, że osoby odznaczające się wysoką inteligencją seksualną potrafią stworzyć trwałe związki, nawet jeśli zawarły małżeństwo bez wielkiej miłości.

Namiętność seksualna mniej więcej po dwóch latach mija. I całe szczęście. Gdyby tzw. ostry zespół zakochania trwał całe życie, nie moglibyśmy normalnie funkcjonować - mówi John Gottman. Osoby z wysokim SI bardziej niż inni starają się rozwijać wzajemną więź. Na ogół mają mniej partnerów seksualnych, bo rzadziej angażują się w romanse pozamałżeńskie, ale budują za to trwałe i szczęśliwe związki. Rzadziej mają problemy z seksem i częściej są zadowolone z życia intymnego. Filozofia playboya zbyt często kończy się frustracją i samotnością.

INTELIGENCJA SEKSUALNA

to zdolność kierowania własną seksualnością. Składa się na nią świadomość własnych potrzeb seksualnych, wiedza na temat różnic i podobieństw między kobietami i mężczyznami, zdolność rozumienia relacji między nimi i zaangażowanie w budowanie więzi. Poziom inteligencji seksualnej decyduje o tym, czy jesteśmy zadowoleni z naszego życia intymnego. Satysfakcja seksualna nie zależy jedynie od wydzielania się neurotransmiterów: dopaminy, oksytocyny czy fenyloetylamin. Podwzgórze „porozumiewa się” z innymi obszarami mózgu, które odbierają bodźce z różnych części ciała, przetwarzają myśli i uczucia. Satysfakcja seksualna jest wynikiem przetwarzania tych wszystkich informacji. - Im więcej wiemy o świecie, im bardziej jesteśmy wrażliwi i otwarci na partnera, tym większą przyjemność czerpiemy z seksu - przekonuje dr Michael Milburn.

żółte strony

adwokaci

ADWOKACI I MEDIATORZY

Liliane Schiewek-Steinbusch

☎ 0241 / 50 90 52

✉ l.schiewek-steinbusch@t-online.de

Thomas Eue

☎ 0241 / 50 90 51

✉ teue@kanzlei-eue.de

wspólny faks: +49-(0)241 / 50 90 53

wspólne biuro: Frankenstr. 6 • 52070 Aachen

architektura wnetrz

Ela Peijs

☎ +31 464374597

architektura wnetrz

☎ +31 618689953

feng shui

✉ elhapeijs@hetnet.nl

bank

Sparkasse - kontakt polskojęzyczny

Geschäftsstelle Rothe Erde

Anna Kiernicki

☎ 0241 / 444 5120

✉ anna.kiernicki@sparkasse-aachen.de

Geschäftsstelle Eilendorf, Karlstraße

Alexander Nogowczyk

☎ 0241 / 444 5120

✉ alexander.nogowczyk@sparkasse-aachen.de

biura podróży

Witold Ortlieb

☎ 0241 / 980 12 00

☎ 0241 / 980 12 02

✉ kontakt@ortliebreisen.de

www.ortliebreisen.de

Wilmsdorfer Str. • 52074 Aachen

Godziny otwarcia:

pn. - pt. 10.00-12.00 i 13.00-18.30

so. & nd. 10.00-14.00

business

Bronisław Gembala

☎ 0241 / 94 32 608

☎ 0241 / 44 52 12 13

Liebigstr. 40 • 52070 Aachen

Phoenix-Consult

☎ 0241 / 590 822-0

Thomas Richter

☎ 0241 / 590 82 22

☎ 0173 / 531 50 71

Krugenofen 88-90 • 52066 Aachen

doradztwo firm

System Management

Dipl.-Ing. W. Lewicki

☎ 0241 / 40 79 11

☎ 0241 / 40 11 536

✉ service@s-management.de

www.s-management.de

Siegmundstr. 8 • 52070 Aachen

duszpasterstwo

Niemcy

Ks. mgr. Jan Urbanek SChr.

☎ 0241 / 2 63 51

☎ 0241 / 40 11 960

✉ kontakt@pmk-aachen.de

www.pmk-aachen.de

Jakobstr. 141 • 52064 Aachen

Polskie msze w holenderskiej części euregio

BRUNSSUM

2-ga, 4-ta, 5-ta niedziela miesiąca, godz. 10.00

SITTARD

3-cia sobota miesiąca, godz. 17.15

MAASTRICHT

co 2-ga niedziela miesiąca, godz. 12.30

HEERLEN

3-cia sobota miesiąca, godz. 16.00

EYGELSHOVEN

4-ta niedziela miesiąca, godz. 12.00

dodatkowe informacje:

ks. Krzysztof Obiedziński

+31-046-4525808

www.polskaparafia.nl

Polskie msze w Aachen

w każdą niedzielę i w święta o 11.00 i o 16.00

w kościele Najświętszej Marii Panny (St. Marienkirche) na Marienplatz (Wallstr./Aureliusstr.)

studio fryzjerskie

Damskie • Męskie • Dziecięce

BOŻENA

☎ +31 0641 20 43 56

Arstronoutstr.15 • Geleen (NL)

fotograf

FOTOKISTE • digitaler Fotoservice

Darek Manka

☎ 0241 / 50 81 58

☎ 0172 / 23 32 001

✉ digital@fotokiste.de

www.fotokiste.de

Jülicher Str. 44 • 52070 Aachen

grafika • ilustracje

Henryk Zimak

☎ ☎ 02238 / 81 48 3

☎ 0172 / 25 08 781

www.zimak.de

Brauweilerstr. 29a • 50259 Pulheim-Sinthern

hotel

Hotel – Restauracja

Hansa-Haus

(noclegi już od 18,-€ noc/osoba)

Jolanta Langen

☎ 0241 / 55 13 80

☎ 0241 / 55 13 50

✉ hansahauss2080@aol.com

Von-Coels-Str. 42 • 52080 Aachen

komputery

programowanie stron internetowych

Dipl.-Ing. Roman Lampka

☎ 0241 / 52 45 01

✉ web@R-La.de

www.R-La.de

programowanie stron internetowych

Brigitte Schroeder

☎ 0241 / 91 29 606

dipl.des. medien-design

✉ brigitte@abc-schroeder.de

serwis komputerowy

Filip Wisnik

☎ 0163 / 41 14 572

✉ filip@wisnik.de

Prevola GmbH

☎ 0241 / 46 37 334

☎ 0241 / 46 37 333

✉ info@prevola.de

www.prevola.eu

Ludwigsallee 57 • 52062 Aachen

urządzenia do sieci LAN w sieci elektrycznej

kosmetyka

kosmetyczka i wizażystka

Jolanta Puls

☎ 02401 / 49 20

☎ 0177 / 38 10 765

Kückstr. 42 • 52499 Baesweiler

pedikur medyczny – Fußpflege

Marina Esser

kosmetyczka i wizażystka

☎ 0175 / 96 65 899

Hermann-Lönsstr. 1a • 52078 Aachen

pedikur medyczny – Fußpflege

Barbara Frings

☎ 0241 / 55 59 57

☎ 0172 / 71 44 66 3

Josefstr. 186 • 52080 Aachen

terminy po uprzednim umówieniu

krawiectwo

Jola Beras

☎ +31 / 46 / 474 49 65

☎ +31 / 61 / 317 24 80

Geleen

naprawy, przeróbki, tekstylia, skóra

leczenie naturalne

Heilpraktiker

Peter Puchalla

☎ 0241 / 413 40 70

☎ 0241 / 413 40 79

✉ Puchalla@Heilpraktiker.ac

www.Heilpraktiker.ac

Vaalser Str. 525 • 52074 Aachen

Godziny przyjęć: pn. - pt. 9:00 - 12:30

pn. wt. czw. 15:00 - 18:00

lekarze

lekarz ogólny, pediatra

Dr. med. Danuta Cichon-Wardas

☎ 02405 / 27 35

Bissner Str. 48 • 52146 Würselen

lekarz ogólny

Wojciech Drzewinski

☎ 0241 / 32 63 8

Peterstr. 20-24 • 52062 Aachen

lekarz ogólny

Barbara Misera

☎ 0241 / 401 85 95

Harscampstr. 71 • 52062 Aachen

Godziny przyjęć: pn. 7:00 - 11:00 16:00 - 18:00

wt. śr. 7:00 - 11:00

czw. 7:00 - 11:00 16:00 - 19:00

pt. 7:00 - 13:00

stomatolog

Thomas Belzowski

☎ 0241 / 50 25 27

☎ 0241 / 9 97 72 79

Adalbertsteinweg 34 • 52070 Aachen

Godziny przyjęć: pn. wt. czw. 8:00 - 18:00

śr. i pt. 8:00 - 12:00

stomatolog

Urszula Jarosz-Kajdryś

☎ 02402 / 3 61 49

☎ 02402 / 3 71 55

Kastanienweg 15 • 52223 Stolberg-Breinig

stomatolog

Barbara Stiller

☎ 0241 / 2 20 83

Driescher Gäßchen 5 • 52062 Aachen

terminy po uprzednim umówieniu

stomatolog

Dr. med. dent. Anette Wardas

☎ 02272 / 56 94

Lindenstr. 47 • 50181 Bedburg

ginekolog / położnik

Dr. med. Viktor Wardas

☎ 0241 / 28 194

Jakobstr. 30 • 52064 Aachen

gabinet prywatny

lekarz ogólny, medycyna naturalna

Ireneusz Misera

☎ 0241 / 9 97 07 09

lekarz ogólny, pediatra

Lidia Lamot-Wasik

☎ 0241 / 9 97 07 06

Salierallee 49 • 52062 Aachen

ginekolog

J. Wasik

☎ 0241 / 2 54 08

Rennbahn 9 • 52062 Aachen

psycholog

Anna Gembala

☎ 0174 / 98 67 033

Diplom-Psychologin

✉ an-psycholog@gmx.de

c/o Arztpraxis Barbara Misera

Harscampstr. 71 • 52062 Aachen

muzyka

Lech Lukomski

☎ 0241 / 52 73 66

muzyk, szkoła gry na

☎ 0241 / 59 36 53

gitarze i saksofonie

✉ info@lechsax.de

www.lechsax.de

Bonhoefferstr. 60 • 52078 Aachen

mgr. Sylwia Świątalska ☎ 0031 / 62 333 12 35

nauka gry na pianinie

✉ sylwianl@hotmail.com

Sittard

DJ „Bogo” Bogdan ☎ 0049 / 163 888 7445

hity polskie, latynoskie, światowe

nieruchomości

PHI GmbH

☎ 0241 / 400 87-0

Sebastian Hucz

☎ 0241 / 400 87-15

✉ info@phi24.de

www.phi24.de

Eifelstr. 51 • 52068 Aachen

opieka nad chorymi

Pflegedienst

Angelus mobile Helfer

☎ 0241 / 91 28 78 - 0

☎ 0241 / 91 28 78 20

Cecylia Kapko / Barbara Slotwinski

Trierer Str. 186-188 • 52078 Aachen

Godziny otwarcia: pn. - pt. 8:00 - 16:00

przychodnie dla zwierząt

Dr. Andrzej Lukomski

☎ 0241 / 63 53 6

Luxemburger Ring 25 • 52066 Aachen

Godziny przyjęć: pn. - pt. 09:00 - 11:00

pn. wt. czw. pt. 16:00 - 18:00

reklama

Afterglow GbR

☎ 0241 / 900 79 76

☎ 0241 / 590 82 22

✉ info@afterglow-aachen.de

www.afterglow-aachen.de

Krugenofen 88-90 • 52066 Aachen

restauracja

Restauracja – Hotel

Hansa-Haus

(polskie dania na zamówienie)

Jolanta Langen

catering • party-service

Kuczynski ☎ 02404 / 12 39
☎ 02404 / 12 38
✉ kuczynski@t-online.de
Theodor-Seipp-Str. 66 • 52477 Alsdorf-Ofden

sport

Ireneusz Druciarek ☎ 0163 / 20 15 903
Dipl. Sporttrainer 7. dan jujitsu
✉ trainer@di-dan.de
www.di-dan.de
jujitsu sportowe i samoobrona
dla dzieci, młodzieży i dorosłych

taksówka

Piotr Hartstein ☎ 0241 / 608 44 72
☎ 0177 / 826 22 92
✉ k.p.hartstein@t-online.de
Jazdy wszelkiego rodzaju!

turystyka**Przewodniczka po Akwizgranie**

Renata A.Thiele ☎ 0241 / 98 106 92
☎ 0241 / 98 106 92
✉ textera@textera.de
www.textera.de
Roermonder Str. 117 • 52072 Aachen

tłumacze**tłumacz przysięgły**

Elzbieta Esser ☎ 02403 / 3 56 58
j. rosyjski i polski ☎ 0177 / 57 26 89 4
✉ Elzbieta.Esser@t-online.de
www.uebersetzungen-esser.de

tłumacz przysięgły

Elisabeth Frankowska
francusko-rosyjsko-polski
☎ +32 (0) 87 22 86 09
☎ +32 (0) 486 505 578
51 avenue Elisabeth • B-4800 Verviers

tłumacz przysięgły

mgr Krzysztof Wiktorowicz
tłumacz jęz. niderlandzkiego
☎ (0031) 46 4524378
☎ (0031) 653 656 081
✉ k.wiktorowicz@home.nl
Ardennestraat 16 • 6137LN Sittard (NL)

Renata A.Thiele ☎ 0241 / 98 106 92
tł. j. polskiego ☎ 0241 / 98 106 92
✉ textera@textera.de
www.textera.de
Roermonder Str. 117 • 52072 Aachen

transport**Euro-Service kurier, transport**

Adalbert Helmin ☎ 0241 / 44 64 767
☎ 0172 / 26 07 319
Adalbertsteinweg 207 • 52066 Aachen

ubezpieczenia

Stefan Pokorski ☎ 0241 / 79 54 8
☎ 0176 / 22 127 165
☎ 0241 / 70 18 30 8
Zeppelinstr. 21 • 52058 Aachen

Georg Schulz ☎ 02405 / 41 97 43
☎ 0170 / 453 11 22

exclusive ausrichtung von festlichkeiten und events

veranstaltungen

catering

verleih

an der glashütte 6
52074 aachen
tel. (0241) 88 69 565
fax (0241) 16 86 177
www.event-probat.de
info@event-probat.de

event • probat



Deutschland
Sigmundstr. 8
52070 Aachen
T +49-(0)241-40 79 11
F +49-(0)241-40 11 538

Polska
ul. Poznańska 15
00-950 Warszawa
Mobil +49-(0)-172 210 55 97

EUREKA EWIV

EUROPÄISCHES KOORDINATIONSZENTRUM
FÜR BILDUNG, ENERGIE,
GESUNDHEIT UND TECHNOLOGIE

EUREKA EZIG

EUROPEJSKIE CENTRUM KOORDYNACYJNE
NA RZECZ OŚWIATY, ENERGII,
ZDROWIA I TECHNOLOGII

Dyrektor

Dipl.-Ing. Wiesław Lewicki

dyrektor@eureka-eu.eu
www.eureka-eu.eu

afterglow
werbe&druckagentur

www.afterglow-aachen.de • Krugenhofen 88-90 • 52066 Aachen • Tel.: 0241 - 90 79 76

ABI-Bücher

- Druck und Satz
- Offsetdruck, Hard- oder Softcover
- professionelle Abwicklung
- digitaler Probedruck
- ABI-Paket mit Tipps, Hilfen, Musterbuch & Anzeigenvertrag

Dankujemy

Isabela Blumen

Großkölnstr. 90 • tel.: 0241 - 31 443 • Aachen

Fachowa porada na każdą okazję!

Kwiaty do Polski w ciągu 24 godzin za 35 €

Wszystcy mówimy po polsku!

Kapitan statku handlowego opowiada Ocean Spokojny bywa czasem niesamowicie spokojny

O 3.00 rano stiwedorzy załadowali ostatni kontener i w kilkanaście minut później statek był gotowy do wyjścia w morze. Hong-Kong zęgnął nas orgią świateł, statkami, dźwigami portowymi, hałaśliwymi ulicami nadbrzeża i wszystkimi innymi odgłosami 7-milionowej metropolii. O 3.30 rano jesteśmy już w drodze do Balboa, który jest nie tylko portem dostaw dla stolicy Panamy, Panama-City. Tutaj znajduje się także wejście do Kanału Panamskiego od strony Pacyfiku. Jest koniec czerwca i temperatura powietrza przekracza 30°C i przy wilgotności 80 % jest męcząca. Bawełniane opaski na czole zapobiegają zalewaniu oczów potem. Klimatyzacja pomaga tylko trochę, ale mimo to ubranie lepi się nieźnośnie do ciała. Chmury insektów atakują wszystko co żywe, a więc opuszczenie mostka kapitańskiego oznacza prawdziwe tortury. Nawet pilot wyprowadzający nas, łapie powietrze jak ryba wyrzucona na brzeg. Jego piękny mundur ze złotymi guzikami i obligatoryjnymi czterema złotymi paskami na rękawach już po kilkunastu minutach w tym ukropie nie nadaje się do parady. Nasza załoga to pięciu Niemców, dwóch Rosjan, Cejlończyk, ośmiu Filipińczyków i sześciu Burmańczyków, no i oczywiście ja – jako jedyny Polak, któremu zresztą powierzono dowodzenie statkiem. Cała załoga umęczona pracą i upałem z radością oczekuje wyjścia w otwarte morze. Wszyscy marzymy o normalnych warunkach dla życia. Po prawie trzech godzinach jesteśmy poza wodami Hong-Kongu i całą naprzód (ca. 20 węzłów) rozpoczynamy „sea pasage”. Przed nami 9600 sm (mil morskich), a jeżeli pogoda dopisze – za 19 dni dopłyniemy do Flamenco Station (Balboa). Teraz jednak najważniejsze, że jest chłodniej i można normalnie funkcjonować. Odsypiamy więc zaległości minionych dni, przemęczenie nawet osiemnastogodzinnych dni pracy oraz wypadów do miasta tzw. „shore leaves”. Życie 22 mężczyzn na statku wraca powoli do normalności. A więc rutynowe wachty i konieczne prace codzienne. Powoli znikają z twarzy oznaki przemęczenia, jesteśmy spokojniejsi i nie denerwują już nas drobnostki czy głupie słowa. Pogoda jest naprawdę wspaniała, jak na jeziorze: nie chusta, a wiatr osiąga tylko 5° B. Od paru dni działa nasza „maszyna czasu”. Ponieważ płyniemy na wschód, musimy co dwa dni przesuwac zegar na burcie o jedną godzinę do przodu. W pobliżu IDL (International Date Linie) cofamy datę o jeden dzień i w ten sposób przeżywamy dwie środy – dzień po dniu.

Nie da się opisać tych widoków, te niesamowite wschody i zachody słońca, to niepowtarzalne poranne, wieczorne i nocne niebo. Każde zjawisko jest inne i każde jest niepowtarzalne – i jeszcze piękniejsze niż poprzednie. Do późnych godzin wieczornych zawsze znaleźć można kogoś na pokładzie, kto kontempluje to piękno. W gromadkach i pojedynczo, twardzi marynarze, teraz wyciszeni i zamyśleni. Najmłodszy z nas 19-latek i najstarszy 63-latek, ci z Azji i ci z Europy, reagujemy wszyscy jednakowo. To są niebezpieczne godziny, bo nikt z nas nie potrafi być dłużej sam na sam z tym nieskończonym pięknem i niewymownym przyżyciem. Trochę się rozmarzyłem...

Na Ziemi żyje podobno prawie 7 mld ludzi. Gdzie oni wszyscy są? Od jedenastu dni nie spotkaliśmy i nie widzieliśmy ani jednego statku. Pacyfik wydaje się być martwym stawem, znikły delfiny, przemknęło tylko parę albatrosów. To wszystko wydaje mi się jakieś bajeczne i nierealne. Jesteśmy na jednej „łodce”, co prawda mierzącej 210 m długości, ale jednak ograniczeni jej wymiarami. W pewnym sensie jak skazańcy siedzimy w tym „więzieniu”, uzależnieni od siebie samych. Wydawałoby się, że takie warunki zmuszają z biegiem czasu do nawiązania bliższych kontaktów osobistych. A jednak tak nie jest. Co prawda, wiemy o sobie coraz więcej, ale każda z narodowości przebywa w swoim gronie, toleruje inną, ale nie akceptuje w pełni tej inności. Czasami żałuję, że tak mało wiem nt. socjologii i psychologii. Mimo, że tak wiele mamy wspólnego, podobna praca i wspólne życie na statku, to jednak widać wyraźne różnice. Choćby to, że burmański kucharz gotuje coś innego dla Azjatów i coś innego dla Europejczyków. Mam dobrą załogę, ale

wolałbym, żeby nie musiała się sprawdzać w warunkach zagrożenia życia.

Piętnastego dnia rejsu nieżonaci koledzy zaczynają opowiadać o swoich zamiarach i marzeniach matrymonialnych. Z jednej strony to fajne i ciekawe, z drugiej strony moje 30-letnie doświadczenie w tej materii nie pozwala podzielać w pełni ich entuzjazmu. Dobrze, że jesteśmy już niedaleko wybrzeża Meksyku i za trzy dni życie na statku zmusi chłopaków do myślenia o czymś innym. Napotykamy już łodzie rybackie, pojawiają się wieloryby oraz wspaniałe statki pasażerskie. Mamy piękną pogodę, zaplanowane prace są w 100 % wykonane, nastrój wśród załogi jest bardzo dobry. Panama leży w strefie czasowej UTC + 5 godzin, tzn. przestawiliśmy czas do przodu o 9 godzin i nasze zegary biologiczne są trochę rozregulowane. Wszyscy mamy kłopoty z zasypianiem, a w ciągu dnia chce się potwornie spać. Pomimo tych drobnych dolegliwości meldujemy się planowo na redzie w Balboa, a jedyną jeszcze przeszkodą do pokonania będzie jutro uzyskanie pozytywnego rezultatu kontroli, przeprowadzanych rutynowo na każdym statku przez państwowych inspektorów PCA (Panama Canal Authority). Jestem jednak dobrej myśli.

Kap. Waldemar Wenskers



WEB DESIGN SERVICES

programowanie stron internetowych

oferta obejmuje pakiet usług związanych z nabyciem, zainstalowaniem i obsługą strony

Dipl.-Ing. Roman Lampka
web@L-webdesign.com

+49-(0) 241-52 45 01
www.L-webdesign.com



Kiedy słońce w lwie świeci na psa nie będzie ogórków ...

Co, proszę?

W każdym języku istnieje określenie najcieplejszego miesiąca lub okresu w roku, kiedy to nic się nie dzieje, bo i jak ma się dziać, gdy wszyscy na urlopach, a wokół nic tylko upał.

W naszej szerokości geograficznej bywało cieplej, ale też i zimniej. Nie jedno lato płakało razem z nami podczas urlopu nad Bałtykiem i każdy marzył o jakiejś Majorce albo Kanarach, gdzie ciepło i ładnie, a ludzie szczęśliwi i weseli. Ostatnimi laty klimat zafundował nam dłuższe lub krótsze okresy upałów, ale tego, co się dzieje w tym roku, nie pamiętają nawet najstarsi górale. Przemysł chłodniczy, lodziarze, sprzedawcy napojów, wiatraków i urządzeń klimatyzacyjnych uwijają się jak (?) w ukropie. Robią biznes – i dobrze. Dopóki ceny nie przekroczą przyzwyczajonych ram, wszystko jest ok i pelen luz – bo przecież upał.

Kiedys sama chciałam być lodziarką, żeby sprzedawać, ale przede wszystkim, żeby zawsze mieć lody w zasięgu ręki. Nie sprzedaję lodów, no i siedzę w te upalne dni przy piecu czyli komputerze. Zimą człek nie wypuści psa, bo pada, teraz to pies i sam nie wyjdzie – w taki upał! A jak wyjdzie, to wyhaczy pierwszy lepszy cień, i tam zostanie. Do wieczora. Nie ma pośpiechu. Rzeczywiście, kto się spieszy, ten przegrał. W Hiszpanii rok temu skrócono siestę, bo dzieci i życie rodzinne na tym cierpiały, a teraz pewnie tego żałują. Siesta przydałaby się i w Europie Środkowej. W Niemczech niektóre firmy wprowadziły w tym roku przedłużone przerwy obiadowe, bo tzw. „hitzefrei” zrujnowałoby pracodawców. Można ludzi zwolnić na kilka godzin przez dwa-trzy dni, ale nie tygodnie! Wchodzimy w strefę siesty, ale powoli – bo przecież upał.

Sezon ogórkowy

Wróćmy do dywagacji typowych dla sezonu ogórkowego, w którym to wywleka się zazwyczaj afery miłosne jakichś vipów. Bo wiadomo, że w taki upał żaden ogórek ani myśli rosnąć, więc rolnicy już na zapas wołają o ogłoszenie stanu klęski żywiołowej, ale nie żywiołowo, bo przecież upał. Dziwię się, że nic nie słysząc o życiu seksualnym Bliźniaków, ale jest to chyba spowodowane swoistym pojęciem wolności słowa, jakie obaj reprezentują. Niemcom za kartofla już się oberwało. A może jest ono, delikatnie mówiąc: nieciekawe?

Czasem nad okolicą przelatuje jakaś letnia burza, ale zazwyczaj nocą, więc nawet nie wiem, że szaleje. O katastrofach, zalanych piwnicach itd. dowiaduję się dopiero rano z radia albo

internetu. Szkoda, można by zatańczyć w deszczu jakiś dziki taniec. A tak, człowiek zazdrości, że nie jest w sejmie. W polskim sejmie, jak wiadomo, modlą się teraz o deszcz, bo wyczerpały się inne, świeckie pomysły. Jak trwoga to do Boga! A może to właśnie kara niebios za nasze perfidne i aroganckie mieszanie się w boskie sprawy i teraz powinniśmy pokornie spuścić głowy i przyznać się do winy? Ale kto by się tam przyznał? Człowiek jest najmądrzejszą żyjącą istotą – tak mówią! A przecież wiedzieli już nasi najświecniejsi rycerze: Niech się dzieje wola nieba, z nią się zawsze zgadzać trzeba!

Hundstage

W Niemczech okres letnich upałów nazywa się Sommerloch (letnia dziura) albo Hundstage, pieskie dni. Zgadza się. Szczególnie pieskie dni mieli znawcy ortografii niemieckiej, gdyż przez kilka lat kłócono się właśnie latem o reformę ortografii niemieckiej. I co? W tym upale wygrali albo chorzy z porażenia, albo twardziele bez głowy. I mamy teraz nową niemiecką ortografię, z powodu której człek się poci nie tylko w upały. I myślałby kto, że temat zakończony? Ależ skąd! Duden postawił wielki słoneczny punkcik nad i – i w środku lata reklamuje wydanie kolejnego tomu Dudena nr. 1 To już prawie mus w każdym domu, a powoli w każdym regale. W ciągu ostatnich kilku lat wydano cztery uaktualnione i poprawione wersje. A trzeba przecież być na bieżąco...

Właśnie teraz dowiadujemy się też, że jeden z niemieckich polityków, Rötgers, nie ma jeszcze zmywarki do naczyń. Obiecał ją żonie w ramach kampanii wyborczej. Biedna kobieta czeka na nią do dziś. Ach, politycy! Własne żony kiwają, to co powiedzieć ma zwykła wyborcza piechota?! Ponieważ prawie nic się nie dzieje – oprócz wojny na Bliskim Wschodzie! – dowiadujemy się z niemieckiej prasy (Spiegel online), że w Sosnowcu jakiś pijany facet

wyrzucił przez okno swojego psa. Niby nic takiego, ale pies, bernardyn ważył 50 kilo i spadł na głowę przechodniowi. Teraz będą mówić, że Polacy nie lubią zwierząt. Piszą też, że przechodzień przeżył szok – a pies nie?! Czytając gazety i słuchając radia dziwię się niezmiernie, ale bez napięcia – bo upał – jak oni się mogą tak pracować tam, na Bliskim Wschodzie? W te upały?! Izrael i palestyńska hezbollah szczerzą uzbrojone zęby, obrzucają się inwektywami i bombami. W prasie piszą, ile osób zginęło i ile bomb zrzucono. Niewiele pisze się o tym, jak radzą sobie mieszkańcy bombardowanego Libanu. A kobiety, dzieci i starcy, zwykli ludzie, jak zwykle cierpią, i chcą tylko świętego spokoju – i wody. Nie wierzę, że im jej nie brak, skoro brak jest jej w Polsce. A w Polsce wojny nie ma, ale jest susza. A więc dziwię się, że oni tam są w stanie zebrać w sobie tyle nienawiści, żeby walczyć. Pomijam polityczne, społeczne i religijne aspekty tego historycznego absurdu – bo gorąco. My wysiadamy, gdy słupek rtęci przebija się przez zaczarowaną kiedyś granicę 30 stopni. A tam jest pewnie jeszcze goręcej.

Solleone

Muzykalni Włosi nazywają te dni solleone. Włosi to potrafią! Bo czyż nie brzmi to jak muzyka? Ok, może trochę mafijna – szybko kojarzy się Corleone. Nazwa oznacza słońce w znaku lwa, a lew jest tego roku bardzo ... lwisty. Że może za to oberwać od Francuza na klątę, dowiedzieliśmy się podczas Mundialu. Gdyby u władzy jeszcze był Berlusconi pewnie byłoby weselej, a Prodi nie ma tego telewizyjnego wdzięku i chyba też nie jest tak skorumpowany jak Silvio. Włosi czekają więc na swój ferragosto, czyli wakacyjny sierpień i wcześniej nikt ich na urlop nie wygoni. Zresztą po co? Morze, lody i cappuccino mają na codzień. Siesta jest stałym punktem ich życia, więc mogliby żyć bezstresowo. Ale ich święty spokój zatonął w tym roku w morzu protestów związanych z karnym zejściem do drugiej czy trzeciej ligi najlepszych drużyn piłkarskich w związku z aferami łapówkarskimi. Ach łapówki, cóż za prozaiczny temat – w taki upał! Po tych upalnych dniach pewnie temperatury spadną nagle o 20 stopni, do tego deszcz i zimny wiatr. Wtedy wszyscy zgodnie powiedzą, „To lato było do niczego – nic, tylko zimno.” Weźcie wtedy, drodzy Czytelnicy, do rąk ten artykuł i przypomnijcie sobie, jakie lato było tego roku! A było upalne.

Z saharyjskimi pozdrowieniami
Renata A. Thiele



Litewski chłódnik

**27 lipca 2006 r.
Out of Głodowo**

Dziś rano opuściliśmy niewielkie Głodowo na Mazurach i ruszyliśmy na Wilno. Ani Maciek ani ja nie byliśmy tam jeszcze nigdy, żaden z nas nie mówi po litewsku, ale Maciek strierdził: „Litwa? Przecież oni tam wszyscy mówią po polsku?!”. Zaledwie dwie godziny później przekraczamy granicę w Budzisku. Podnieceni faktem, że przekraczamy granicę byłego ZSSR wygrzebaliliśmy nasze paszporty już pięć kilometrów przed granicą i zeszytywniały palcami podajemy je celnikowi. Nie wydaje się być specjalnie zainteresowany faktem, że dwóch nerwowych Niemców chce zobaczyć jego kraj. Machając ręką daje nam znać, że możemy jechać dalej. A tu? Tu wszystko wygląda prawie tak, jak kilometr przed granicą, i nie czujemy się też (jeszcze) inaczej niż przed nią. Wyciągamy mapę i zastanawiamy się, jaką rutę wybrać. Decydujemy się w końcu na krótszą od autostrady drogę lokalną, która zaraz za granicą sprawia wrażenie porządnej. Ponadto chcemy w końcu zobaczyć trochę okolice. Ruszamy. Do Marjampola podróż przebiega bez załóceń. Tu zaczynają się problemy: 1. Litwini nie przywiązują żadnej wagi do oznakowań i kierunkowskazów, 2. Droga powoli zaczyna przekształcać się w plac budowy.

Niczym sprytni harcerze przedzieramy się przez kraj i w ten sposób udaje się nam przejechać następne 100 km. Również nasze amortyzatory przechodzą ciężką próbę. Maciej proponuje przemianować tę drogę z „Via Baltica” na „Via Reparatura”. Przynajmniej mamy wystarczająco dużo czasu, by móc podziwiać krajobrazy. Z ulgą oddychamy zbliżając się do Wilna ciesząc się, że zobaczymy miasto i napijemy chłodnego piwka.

Niestety, znowu problem numer: wiemy wprawdzie, że nasz hotel znajduje się na Starym Mieście, lecz ponieważ w mieście również nie ma odpowiednich oznakowań, nie wiemy, jak tam dojechać. Zanim mój skądinąd spokojny Maciej z rozpacz staranuje mury miejskie, decydujemy się właśnie przed nimi pozostawić samochód i próbujemy szczęścia na piechotę. I mamy szczęście! Po zameldowaniu w hotelu ruszamy na miasto. Jesteśmy głodni i spragnieni. Piwo i kolacja sprawiają, że patrzymy na Wilno przyjaźniej i zaczynamy snuć plany na następne dni. Dobranoc!

**28 lipca 2006
Godzina w tę czy w tamtą?**

Jestem sumienną turystką i dlatego też bardzo dokładnie przestudiowałam przewodnik. Stoi w nim, że Litwa znajduje się w innej strefie czasowej, ale podobno Litwini nie przestawiają zegarów na czas letni, więc turyści nie muszą przestawiać w lecie swoich zegarków..., – albo jakoś tak. Na moim zegarku jest teraz godzina ósma a dzwon na wieży kościelnej bije raz-dwa-trzy-cztery-pięć-sześć-siedem-osiem-dziewięć – DZIEWIĘĆ?! Ten zegar jest chyba zepsuty! A może to ja jestem za głupia, aby zrozumieć, co piszą w przewodniku?!

Wyrzucam z łóżka Maćka, szybko, szybko! – ruszamy na podbój miasta! Najpierw odkrywamy jednak to, co i tak już znamy – budowy. Jedna rozciąga się wokół ratusza i jest tak wielka, że trzeba zrobić wokół niej zdrową rundę, by wreszcie dotrzeć do Biura Informacji Turystycznej znajdującego się w ratuszu. Mam tylko nadzieję, że nikt nie obserwował nas przeciskających się między ścianą ratusza a brzegiem wielkiego dołu do wejścia – uśmiełby się pewnie do łez.

W ratuszu z trójką Niemców, rezerwujemy wycieczkę z przewodnikiem po Wilnie. Podziwiamy mnogość kościołów zbudowanych w różnych stylach, zaglądamy na uniwersytet – prawdziwe miasto w mieście, wędrujemy po dzielnicy żydowskiej i odwiedzamy fikcyjną republikę Užupis. Z zaplanowanych dwóch godzin robią się ponad trzy, gdyż Giedrius, nasz przewodnik tak fascynująco opowiada o historii Litwy, szczególnie z czasów radzieckiej okupacji i pierestrojki. Mały przykład: w katedrze wileńskiej Rosjanie chcieli zbudować warsztaty naprawy traktorów.

Dzień kończy się wspaniałą kolacją – i kilkoma koktajlami. Tyle tylko powiem: na Litwie miksują świetne caipiroszki.

**29 lipca 2006 r.
Litewskie przeciwieństwa**

Trzeciego dnia naszego pobytu w Wilnie spacerujemy po Starym Mieście i nieźle się dziwimy: Odkrywamy mianowicie, że oferują tu towary tylko najwyższej jakości, sklepy ze światową modą, jeden obok drugiego, a po bruku toczą się Mercedesy, Porsche i Jaguary. Czujemy się jak na Kö w Düsseldorfie. Jednocześnie spotyka się w mieście również najbiedniejszych z biednych, żebrzących pod licznymi kościołami miasta i wylewnie



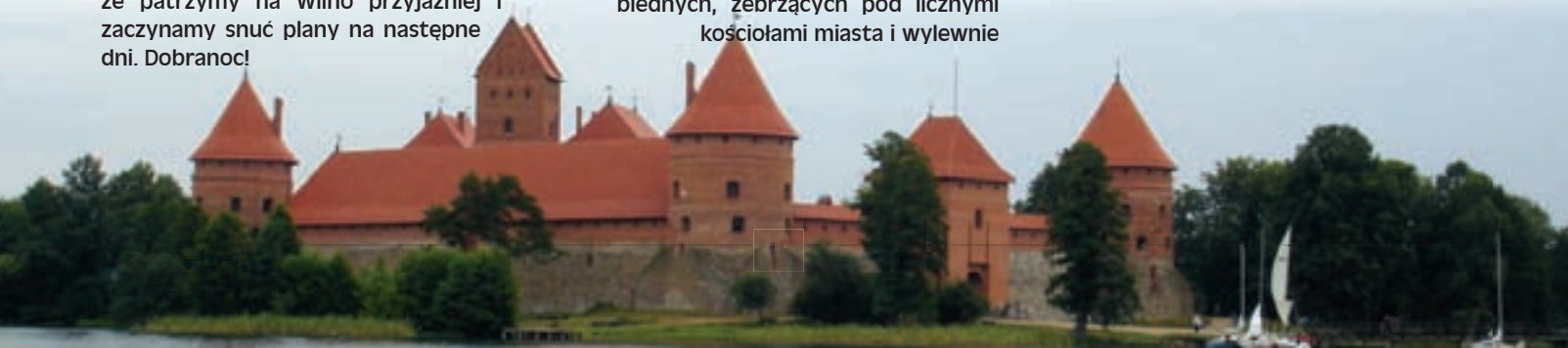
dziękujących za jamużnę. Taki ostry kontrast między biednymi i bogatymi nie spotykany w Niemczech, wywołuje w nas dziwne uczucie – i nie jest ono przyjemne. Kiedy jednak opuszczamy to perfekcyjnie odrestaurowane Stare Miasto idąc tzw. Ostrą Bramą, aby zrobić trochę zakupów w supermarkecie, robi się jeszcze gorzej. Nagle znajdujemy się w jakby całkiem innym mieście: brud, wszystko zapuszczone, zespute. Zarówno na ulicach jak i w sklepach przeraża ogromna bieda. Ten dzień pozostawia w nas nieprzyjemne uczucia.

**30 lipca 2006 r.
Wracamy do Polski**

W drodze powrotnej do Polski zatrzymujemy się jeszcze w starej stolicy Litwy, w Trokach. Tu zwiedzamy wspaniały zamek z XV. wieku, zachwycający wielkością i pięknem. Nawet centralne ogrzewanie zainstalowano tam swego czasu, więc Wielki Książę Litewski Witold nie musiał cierpieć z powodu zimnych stóp. Nasz przewodnik jest bardzo sympatyczny i cieszy się z naszego zainteresowania historią i dniem dzisiejszym Litwy. Fakt, że jestem Niemką, a Maciej jest polskiego pochodzenia, nadaje naszej rozmowie dodatkowego akcentu.

Litwę opuszczamy pełni sprzecznych uczuć. Te zbyt wielkie różnice między biednymi i bogatymi, ludzie nie mogący nadażyć za szybkim rozwojem kraju i głęboka religijność mieszkańców stanowią przeciwieństwo wobec otwartego, liberalnego i coraz bardziej na sukces materialny nastawionego społeczeństwa. Problemy, które ta sytuacja niesie, widać najwyraźniej w stolicy. Litwa to piękny kraj, zaś Wilno jest fascynującym miastem. Na pewno jeszcze tu przyjedziemy. Ale tym razem już autostradą.

Gabi Mobers



Jesienny stół w kuchni polskiej



Tak, jesienny stół w Polsce może być bardzo bogaty i to nawet przy niewielkim wysiłku kulinarnym. Lasy, ogrody i działki pełne są warzyw, owoców, grzybów, szczególnie jeśli latem dopisała pogoda. „Na grzyby!” śpiewają grzybownicy ze Śląska buszujący w lubuskich lasach, a warszawiacy zdziwieni spotykają się w mazurskich. Podczas, gdy grzybki spokojnie się suszą, towarzystwo korzysta z pogody przy grillu. Kto grzybków nie suszy, może wyczarować z nich coś innego. Karuzela życia kręci się wprawdzie coraz szybciej, ale nie dajmy się zwariować – na takie przysmaki musi znaleźć się czas! Choćby i dlatego, żeby dzieciaki wiedziały, czym się różni borówka od borowika.

W tym numerze polregio proponujemy trochę takich leśno-sadowych reminiscencji na stół. Warto spróbować, a palce lizać nawet należy. Zresztą przekonajcie się sami. Kilka przepisów nowych i starych urozmaici czas (przygotowywania) i rozkosze podniebienia.

Chutney z ogórków

1 kg ogórków • 2 cebule • 1 pęczek koperku • 3 ząbki czosnku • 10 dag gorczycy w ziarnach • pół szklanki octu winnego • 1 łyżka stołowa soli • szczypta białego pieprzu

Obrane ogórki zetrzeć na tarce, posolić i odstawić w sicie do obcieknięcia. Po pół godzinie odcisnąć. Włożyć do miski, zalać octem, dodać drobno posiekaną cebulę, przeciśnięty w prasce czosnek, gorczycę, posiekany koperek. Doprawić świeżo zmielonym pieprzem. Przełożyć do wymytych spirytusem lub wyparzonych słoików. Zakręcić i pasteryzować pół godziny w temperaturze 90 st. C. Odstawić w chłodne miejsce.

Chutney jabłecznik

3 kwaskowe jabłka • 10 dag rodzynek • po pół szklanki cukru • wody • octu winnego • 2 ząbki czosnku • pół łyżeczki startego imbiru • sól • po małym strąku papryki czerwonej, żółtej i zielonej

Umyte jabłka obrać i pokroić na kawałki. Włożyć do rondla z wodą i gotować, aż powstanie mus. Papryki podpiec, obrać, pozbawić pestek i też pokroić w drobną kostkę. Dodać je do musu jabłkowego i doprawić octem, wyciśniętym czosnkiem, cukrem, imbirem, namoczonymi rodzynekami. Posolić do smaku. Dokładnie zmiksować i dusić przez 5 minut. Ostudzić. Przechowywać w zakręconym słoiku w lodówce nie dłużej niż 3–4 dni.

Chutney z czerwonych borówek

30 dag borówek • 1 mały kieliszek czerwonego wytrawnego wina • 2 łyżki świeżo startego chrzanu • 1 gruszka • 1 cytryna • starta skórka pomarańczy • pół łyżeczki świeżo startego imbiru

Podsmażyć borówki 5 minut. Obrać gruszkę, pokroić i zmiksować ze startym chrzanem, borówkami. Dodać wina i soku z cytryny oraz startą skórkę cytryny i pomarańczy. Dobrze zmiksować. Przechowywać w zakręconym słoiku w lodówce przez parę dni.

Rydzę pikantne

1 kg małych rydów • 2 cebule • biały pieprz ziarnisty • 1 szklanka octu winnego • 2 łyżeczki soli • woda mineralna niegazowana

Rydzę oczyścić, przyciąć nożki, opłukać i osuszyć. Pokroić cebulę w cienkie plasterki. Grzyby z cebulą podlać paroma łyżkami wody i posoliwszy poddusić na małym ogniu. Mieszać i czekać, aż zmiękną. Podduszone rydze zalać octem, dodać 1 łyżeczkę ziarenek pieprzu i dusić jeszcze 3 minuty. Napęlić słoiki wyparzone wrzątkiem, zamknąć i ustawić dnem do góry. Poczekać do wystygnięcia. Przechowywać w ciemnym i suchym miejscu.

Prawdziwki solone

1 kg prawdziwków • 20 dag soli • niegazowana woda mineralna

Oczyścić prawdziwki i skrócić nożki. Duże podzielić na połówki lub nawet ćwiartki. Litry wody z 5 dag soli zagotować i do wrzątku włożyć prawdziwki na 5 minut. Wyjąć i osuszyć. Po wystudzeniu ułożyć w wyparzonych słojach przesypując solą. Z wierzchu jeszcze raz nasypać warstwę soli. Przykryć talerzykiem i obciążyć. Gdy talerzyk opadnie, można dodać nową warstwę prawdziwków. Przechowywać w chłodnym, suchym miejscu. Przed użyciem wymoczyć, aby wodą usunąć z grzybów sól.

Rydzę kwaszone

1 kg świeżych rydów • 4 dag soli • pieprz • ziele angielskie • liście laurowe • 10 dag cebuli • niegazowana woda mineralna

Grzyby oczyścić i przyciąć nożki. Wrzucić do litra wrzącej posolonej wody i gotować trzy minuty. Po wyjęciu osączyć i wystudzić. Układać w wyparzonych słojach kapeluszami do góry soląc, posypując przyprawami i plasterkami cebuli. Z wierzchu jeszcze posolić, przykryć talerzykiem i obciążyć. Ustawić w chłodnym, lecz suchym miejscu. Po kilku dniach, jeżeli sok nie przykryje grzybów, dodać wodę zagotowaną z solą w proporcjach 4 dag soli na litr wody. Słoje zakręcić i przechowywać w chłodnym, ciemnym miejscu.

Głos ze spiżarni

Top-Konditionen – Immobilienfinanzierung

Ein Beispiel unserer aktuellen Konditionen bei einer Zinsfestschreibung von 10 Jahren

4,33 eff. % Zins (Stand 21.08.2006, Beleihung 60 %)
Beleihung bis 111 % möglich
100 % Auszahlung
Tilgung ab 1 %

Bei Umschuldung
Sicherung der aktuellen Konditionen als
Forward-Darlehen bis zu 40 Monaten im voraus.



PHOENIX-CONSULT
 Unternehmens- und Liquiditätsberatung

Krugenofen 88-90 • 52 066 Aachen

fone +49-(0)241-5908 -220
 fax +49-(0)241-5908 -222
 mobile +49-(0)173-5315 -071
 e-mail phoenix-consult@online.de

O Mazurach inaczej

Przyjechała do mojego mazurskiego sąsiada niemiecka ekipa telewizyjna, aby nakręcić film o sentymentalnych kniejach, jeziorach, mazurskiej biedzie, bezrobociu, pijanych i nieudolnych ludziach. Sąsiad prowadzi, w ramach agroturystyki, skromny zajazd ze wspaniałą kuchnią rybną. Ekipie ten materiał nie odpowiadał i nie ukrywając rozdrażnionego rozczerowania, sfilmowali nasze głodowskie bociany, nie komentując uwag gospodarza zajazdu "Gościniec", że najwyższy czas pokazać prawdę o sukcesach miejscowych pracowitych ludzi, o pozytywnych zmianach, zadowolonych ludziach i turystach. W końcu gdzieś, dwie wioski dalej, ekipa znalazła pijaczka z koniem na polu i dom pokryty strzechą, znaczy to, że niedługo zobaczymy w niemieckiej telewizji, my i uchodźczy, program o pięknych Mazurach i ich nieudolnych gospodarzach.

Miejscowość, do której od wielu lat jeżdżę nazywa się Głodowo. Nazwa nie ma nic wspólnego z dostatkiem, który tam panuje. „Wioska”, osiem domów, z czego trzy to miejscowe gospodarstwa, leży na granicy puszczy Piskiej i wielkich jezior mazurskich. Takich wiosek i małych miast jest na Mazurach dużo. Powstały tam profesjonalne bazy żeglarskie i innych sportów wodnych, znakomite porty, jak w

Rucianem lub Mikołajkach, szkółki jazdy konnej, szkoły żeglarskie, organizuje się rajdy rowerowy, wspaniałe trasy dla kajakowych spływów zapraszają.

Poza wakacjami Mazury żyją spokojnie, ale w dalszym ciągu ciekawie. Spokój panujący tam pomiędzy turystycznymi sezonami stworzył bazę dla ludzi szukających inspiracji do pracy twórczej, zawodowej lub szukających możliwości odreagowania się od przytłaczającej codzienności. Powstała w ten sposób całkiem nowa warstwa społeczna wzbogacająca społeczny krajobraz Mazur.

Natura i ekologia w tej bogatej krainie była i jest trudnym tematem. Nieudolne poczynania zielonych ochraniaczy przyrody, ignorancja decydentów, wielokrotnie sterowana interesami zamożnych klientów doprowadza do fatalnych w skutkach konsekwencji. Tylko jeden przykład: Kormorany. Przed trzydziestu laty polski trubadur Piotr Szczepanik śpiewał o nich bardzo sentymentalnie. Stały się one swego rodzaju symbolem Mazur. A tak naprawdę istniała tylko jedna wyspa, zwana „wyspą kormoranów” na jeziorze Dobskim, a na niej kilka gniazd. To wszystko. Niekontrolowana opieka nad tymi ptakami doprowadziła do ich niesłychanego rozmnożenia. Kormoranów, które nie mają prawie żadnych naturalnych wrogów, jest teraz na Mazurach tysiące. Te czarne ptaszki codziennie zjadają kilka

ton ryb. Gospodarstwa rybackie pracują na granicy opłacalności, a turysta z wędką musi jechać do Szwecji, bo tam są ryby. Natomiast na Mazurach coraz więcej martwych i spalonych przez odchody kormoranów wysp...

Wróćmy do weterynarii!

Miło patrzeć na kompetentną pracę moich kolegów na Mazurach, może nie tak dobrze wyposażonych technicznie, ale za to dysponujących dużą wiedzą lekarską.

A co czeka nas w następnych tygodniach? Sezonowym problemem są, jak co roku, „Grassmilben”. Wyglądają jak okruszki papryki i lokalizują się między palcami, w pachwinach, czasem na całym ciele psów i kotów. Objawem jest uporczywy świąd. Przeciwno tym pasożytom skutecznie pomaga wizyta u Waszego lekarza weterynarii. Wiele osób wraca z urlopów ze szczeniakami i małymi kocikami. Warto sprawdzić, czy w książeczkach szczepień są naniesione konieczne szczepienia i czy zwierzęta są odrobaczone. U szczeniaków i kocików pierwsze szczepienie (Grundimmunisierung) przeprowadza się w 8-9 tygodniu życia. Po czterech dalszych tygodniach konieczne jest powtórzenie szczepień. Tydzień przed szczepionką dobrze jest gruntownie odrobaczyć.

Życząc Wam pociechy z nowych, czworonożnych przyjaciół, polecam rzetelną obsługę naszych służb weterynaryjnych.

Dr. A. Lukomski

ogłoszenia drobne

Agencja reklamowa szuka praktykantki lub praktykanta - Praktikant gesucht -

W okresie między 01.09.06 a 28.02.07 szukamy praktykanta z dobrą znajomością języka niemieckiego. Jeżeli szukasz praktyki w kierunku: reklama, projekty, multimedia, druk w ramach przygotowań do studiów lub chcesz się kształcić dalej w tym kierunku, skontaktuj się z nami.

In der Zeit zwischen 01.09.2006 und 28.02.2007 suchen wir einen Praktikanten. Wir bieten Dir einen Einblick in den Alltag einer Druck- und Werbeagentur, von der Konzeption einer Werbeidee, über ihre Gestaltung bis zum Druck oder Erstellung des fertigen Produktes. Das Angebot richtet sich vorwiegend als Vorbereitung auf ein mögliches Design-Studium oder eine Ausbildung.

Kontakt:
Afterglow GbR • Maciej Lukomski
0241 – 9007976
m.lukomski@afterglow-aachen.de

OFERTA ZATRUDNIENIA

szukamy sprzątaczk do naszego biura w Aachen-Burtscheid (Krugnofen) na dwie godziny tygodniowo.

kontakt:
Maciej Lukomski • 0241 – 9007976

OFERTA ZATRUDNIENIA

Szukasz zarobku? Chcesz pracować w miłym towarzystwie, aktywnie wpływać na wysokość swojej gratyfikacji? Poszukujemy osób do pracy w wymiarze pełnym lub dorywczo, chętnie pracujących z ludźmi i łatwo nawiązującymi kontakty. Preferowany wiek 18-45 lat.

Kandydaci powinni cechować się pogodnym usposobieniem, zadbanym wyglądem, komunikatywną znajomością jęz. niemieckiego, punktualnością i poczuciem obowiązku. Praca odbywa się w charakterze promocyjnym. Mile widziane prawo jazdy i własny samochód.

Oferta nie ma nic wspólnego z telefonicznym pozyskiwaniem klientów typu loteria itp. i nie wymaga żadnych opłat wstępnych.

Zainteresowanych prosimy o zgłoszenia telefonicznie lub poprzez mail, alternatywnie również drogą pocztową.

Kontakt:
Phoenix-Consult
z. Hd. Hr. Richter
Krugnofen 88-90
52066 Aachen
E-mail: phoenix-consult@online.de

Tel.: 0241-5908 220
Fax: 0241-5908 222

OFERTA ZATRUDNIENIA

szukam sprzątaczk do mojego mieszkania w Aachen (w pobliżu Jakobstr.) trzy godziny co dwa tygodnie.

kontakt:
Maciej Lukomski • 0241 – 9007976

— Dowcipy —



Młody lekarz pyta ordynatora, co oznaczają takie skróty jak: ZS, WD, DW.

- Postanowiliśmy nie denerwować naszych pacjentów dlatego zaszyfrowaliśmy poszczególne dolegliwości. I tak: ZS oznacza zawał serca, WD wrzód na dwunastnicy...
- A DW?
- Diabli wiedzą.

- Co wy robicie na tych próbach chóru? - pyta żona.
- Pijemy wódkę i gramy w karty - odpowiada mąż.
- To kiedy śpiewacie?
- Dopiero kiedy wracamy do domu.

RECHTSANWÄLTE Hünerbein & Zillmann

— Heike Hünerbein —
Arbeitsrecht
Ehe- und
Familienrecht

— Gerd Zillmann —
Verkehrsunfallrecht
Straf- und
Bußgeldverfahren

Alfonsstraße 38 52070 Aachen
Tel: 0241 / 99 77 369
Fax: 0241 / 99 77 370

Na egzaminie profesor zadaje pytania, ale student nie potrafi odpowiedzieć na żadne z nich. Zdenerwowany profesor w końcu pyta:

- A czym według pana jest egzamin?
- Student na to:
- Jest to rozmowa dwóch uczonych.
- A jak jeden z uczonych jest głupi?
- To drugi bierze indeks i idzie do domu.

Dlaczego masz taką nieszczęśliwą minę?

- Moja żona wyjeżdża na tydzień do swojej matki.
- I z tego powodu jesteś taki ponury?
- Muszę, bo inaczej nie wyjadzie.

Ktoś mi ukradł rower – skarży się pastorowi ksiądz.

- Wiem, jak możesz go odzyskać. Jutro w czasie mszy wymień dziesięć przykazań, kiedy dojdiesz do „Nie kradnij”, jeden z parafian na pewno się zacerwieni.

W poniedziałek pastor spotkał się z księdzem i spytał:

- Czy wyjaśniła się sprawa z rowerem?
- Tak, zrobiłem jak mi poradziłeś, a kiedy doszedłem do „Nie cudzołóż”, przypomniałem sobie, gdzie go postawiłem.

Tylko Chuck Norris wie, co powiedział Materazzi Zidanowi.

Mąż zastaje żonę z kochankiem w łóżku:

- Co ten facet robi w moim łóżku?!
- Cuda, cuda

GALERIA
AUTORSKA
ANDRZEJA
MLECZKI

31-018 KRAKÓW
ul. W. Jana 14
tel./faks: (+12) 421 71 04
e-mail: galeria@pro.onet.pl
www.mleczo.pl



Spod polonijnej siatki

19 maja tego roku odbył się w Gdańsku II. Międzynarodowy Turniej Siatkówki Zjednoczonej Europy. Zawody zorganizowane zostały przez ekipę gdańską pod sprawdzonym już medialnym patronatem TV Polonia.

Turniej cieszył się dużym zainteresowaniem kibiców piłki siatkowej, a ponieważ odbył się przy nieco korzystniejszych warunkach pogodowych, pocili się nie tylko zawodnicy J.

W turnieju wzięły udział dwie drużyny polskie, jedna z Białorusi i jedna z Niemiec, czyli nasza akwizgrańska Polomannia. I właśnie Polomannia wygrała. Gratulujemy!

Skład drużyny Polomannia

Staszek Merstein

Grzegorz Szybka

Paweł Kulik

Łukasz Januś

Mirek Murawski

Andrzej Dziarnowski

Andrzej Grzondziel

Roman Żurek

„Było naprawdę świetnie. Przeciwnicy grali ostro, tym bardziej cieszymy się z wygranej. Ponadto cieszymy się z tego, że nasza idea żyje, gdyż przed dwoma laty to właśnie my powołaliśmy ten turniej do życia”, mówi z dumą trener Staszek Merstein.

Trzymamy zatem kciuki za następne sukcesy i zwycięstwa naszych polregionalnych siatkarzy.

volleyballator

Pomundialowe zmiany w polskiej kadrze narodowej

Wybór kadry na Mundial 2006 Pawła Janasa spotkał się z dużą krytyką w mediach, m.in. ze względu na to, iż nie uwzględnił on czołowych polskich piłkarzy, przede wszystkim Jerzego Dudka i Tomasza Frankowskiego. Paweł Janas stwierdził, że bierze pełną odpowiedzialność za ten wybór. Reprezentacja Polski przegrała na Mistrzostwach, jak pamiętamy dwa pierwsze mecze: z Ekwadorem 0:2 i Niemcami 0:1 i straciła szansę na awans do 1/8 finału, a krytyka Janasa przez kibiców i media uległa nasileniu. Mimo to Janas odmówił podania się do dymisji. Ostatecznie 11 lipca 2006 r. jego stanowisko zajął Leo Beenhakker.

Przygoda Leo Beenhakera z zawodową piłką nożną zaczęła się dopiero od roli trenera. Jako piłkarz nigdy nie osiągnął statusu zawodowego, grywał tylko w klubach amatorskich. Po kilku posadach w małych klubach holenderskich i w roku 1976 został kierownikiem sławnego internatu piłki nożnej w Amsterdamie, później był trenerem młodzieżówki i trenerem pierwszej drużyny Ajax Amsterdam. Ponadto pracował jako trener dla tak znanych klubów jak Feyenoord Rotterdam, Grasshopper-Club Zürich, Real Saragossa i Real Madrid, zdobywając trzy mistrzostwa Holandii i trzy Hiszpanii. Dwa razy prowadził drużynę narodową Holandii, a także Arabii Saudyjskiej i Trynidadu i Tobago. Obecnie jest siódmym w historii zagranicznym selekcjonerem polskiej drużyny narodowej.



Czego możemy się spodziewać po zmianie trenera?

Przeegrany 16 sierpnia mecz z Duńczykami w bajkowym Odense był niezbyt udanym debiutem Beenhakera w roli trenera polskiej drużyny. Spotkanie to mogło być szansą dla tych, którzy przegrali mundial. Ale z pustego, jak mówią, i Beenhakker nie należy. Patrząc na naszą drużynę narodową trudno w niej doszukać gwiazd. Pomijając pozycję bramkarza, na którą mamy wielu dobrych piłkarzy, np. Dudek, Boruc, Kuszczak (Sir Alex Ferguson na pewno widział bramkę Kolumbii ☺) lub Fabiański, rzekome gwiazdy naszej drużyny jak Żurawski, Szymkowiak, czy Frankowski naprawdę nie zasługują w tej chwili na taką nazwę.

Po meczu w Danii Leo Beenhakker trafnie stwierdził: „Wciąż mam to samo wrażenie, jakie miałem oglądając Polskę podczas mundialu: widzę 11 piłkarzy, ale nie widzę zespołu.” Drużyna narodowa może wygrywać mecze lub marzyć o kwalifikacji do Mistrzostw Europy 2008 tylko wtedy, jeżeli nowemu trenerowi uda się stworzyć z grupy przeciętnych piłkarzy naprawdę dobrą drużynę. Klinsmanowi przecież właśnie to się udało.

Miejmy nadzieję, że Beenhakker nie powoła do kadry Kosowskiego. Jego wypowiedź po meczu z Ekwadorem: „...rywale mieli dobre warunki do gry – stadion praktycznie w całości zadaszony, więc nie było cyrkulacji powietrza i mogli czuć się, jak w górach...” dyskwalifikuje go jako piłkarza kadry narodowej.

Maciek Lukomski

Przewodniczka po Akwizgranie po polsku i po niemiecku

Propozycje tematów wycieczek:

- Akwizgran Zdrój – miasto wodami słynące
- Ratusz – pałac królów czy mieszczan?
- Akwizgran nie tylko anegdotyczny
- Śladami Karola Wielkiego
- i inne

Informacje

Renata Anna Thiele

T/F: +49-(0)241-98 106 92 | E-Mail: textera@textera.de



Zza kinowego fotela Powrócić – ale czy warto?

Warto! Powiem od razu. Pedro Almodóvar też wrócił: do swojej rodzinnej La Manchy i do kobiet jako głównych bohaterek jego filmów i do niepowtarzalnego stylu, w którym groteska przeplata się z tragedią, łączy ze śmiechem, radość ze smutkiem. Gdzie pełnia życia, ale i śmierć wszechobecna.

„Volver” to piękny film o najważniejszych ludzkich uczuciach. Trzy pokolenia kobiet los prowadzi krętą ścieżką do rozwiązania rodzinnej tajemnicy. Po drodze ból i upokorzenie w stosunkach z mężczyznami: „W naszej rodzinie kobiety nigdy nie miały szczęścia z mężczyznami!”, mówi matka, która właściwie powinna już od lat spoczywać w grobie wraz z małżonkiem. I wie, o czym mówi. Mężczyźni, zaledwie w zarysie obecni w filmie są jednak przyczyną tej tajemnicy, nieszczęściem owych kobiet i motorem nadającym nie zawsze z radością oczekiwany kierunek ich życiu.

Jeśli mieszka się w małym hiszpańskim pueblo łatwo zmylić jego mieszkańców – zabobonnych, wierzących w nadprzyrodzone zjawiska, zaś zjawiskom realnym, których nie mogą lub nie chcą racjonalnie wytłumaczyć nadają tym chętniej walory nadprzyrodzone. Takie tajemnice opowiada się potem z pokolenia na pokolenie.

„Babciu, dlaczego wróciłaś? Czy musisz w tym życiu jeszcze coś załatwić?”, pyta zupełnie normalne wnuczka, dla której przechodzenie ze świata umarłych do żywych zdaje się być przynajmniej możliwe. Zresztą babcia (od lat grająca u Almodóvara Carmen Maura) daje się przecież objąć i ucałować. Chyba więc żyje... Zresztą najlepiej odczekać, na pewno wszystko się wyjaśni.

I rzeczywiście babcia pragnie uregulować swoje stosunki z jedną z dwóch córek. Raimunda – w tej roli przekobieca Penelope Cruz nie może matce przebaczyć,

iż ta odwróciła się od niej w najbardziej bolesnym momencie jej życia czternaście lat wcześniej. Dopiero w szczerzej rozmowie motywy zachowania matki zostają wyjaśnione i ból ukojony. Od niedawna samotnie wychowująca córkę walczy tymczasem o przetrwanie pracując jako sprzątaczką na lotnisku. Powierzoną jej na czas poszukiwania następcy restaurację sama przejmując i zdaje się w niej rozkwitać. Kulminacją jest piękne flamenco wzruszająco zaśpiewane przez Raimundę podczas ostatniego przyjęcia dla goszczącej w restauracji ekipy filmowej.

Pozostaje jeszcze tylko jeden trup, o którym trzeba by porozmawiać ... tak, ale nie dzisiaj ...

textera

„Volver”

Hiszpania 2006, 120 min.,

reż.: Pedro Almodóvar,

w rolach głównych:

Penélope Cruz, Carmen Maura, Lola Duenas, Blanca Portillo i inni



POLONIA

KUCHNIA POLSKA I MIĘDZYNARODOWA

Eliminacje do

Mistrzostw Europy

2008

Po mistrzostwach to przed mistrzostwami!



Marienbongard 24-28
52062 Aachen
Tel.: 0241 / 40 22 52
www.imbiss-polonia.de
info@imbiss-polonia.de

godziny otwarcia
pn. - czw. 11:30 - 22:30
pt. 11:30 - 23:30
w soboty zamknięte
nd. i święta 13:00 - 22:00

sobota, 2 września Polska – Finlandia	środa, 6 września Polska – Serbia i Czarnogóra	sobota, 7 października Kazachstan – Polska
środa, 11 października Polska – Portugalia	środa, 15 listopada Belgia – Polska	

— W soboty otwieramy 1,5 godz. przed początkiem meczu. —

Zapraszamy do naszego lokalu w Aachen na polskie specjały, jak bigos, kopytka, pierogi, gołąbki, zupa ogórkowa, zupa pomidorowa, flaczki, barszcz oraz na polskie piwa!

Tylko w naszym lokalu mogą Państwo obejrzeć mecze polskich drużyn narodowych!

kontakt@ortliebreisen.de

www.ortliebreisen.de

ponad 200 połączeń autobusowych do Polski i Europy

Zapraszamy Państwa do naszego sklepu z polskimi artykułami!

W naszym sortymencie znajdują państwo:
polskie czasopisma i gazety
słodkie, artykuły spożywcze,
napoje, piwa i wódki, lody,
karty telefoniczne
A także polskie mrożonki:
kluski śląskie, pierogi,
uszkę, krokietki i pyzy

pon. do piątku 10-17 • soboty, niedziele i święta 10-14

Reisebüro Witold Ortlieb
Wilmesdorfer Straße

Tel.: 0241 / 980 12 00

Fax: 0241 / 980 12 02



poniedziałek – piątek 10.00-13.00 / 14.30-18.30
sobota – niedziela 10.00-14.00

Soyka artystycznie

Znamy się już długo, chyba od czasów liceum – to miło spotkać się po tylu latach i porozmawiać. Powiedz, kiedy zaczęła się Twoja przygoda z muzyką?

Śpiewam od dziecka, a to już będzie ze 45 lat. Naukę gry na skrzypcach rozpocząłem jeszcze zanim zacząłem szkołę podstawową. W szkole muzycznej głównym moim instrumentem były skrzypce i fortepian, jednak skrzypce były mi bliższe. Później zaniechałem gry na skrzypcach, a ponieważ zacząłem śpiewać, musiałem znaleźć jakiś sposób na akompaniament, aby być w pewien sposób samowystarczalnym. Zastanawiałem się nawet nad nauką gry na gitarze, lecz nie udało mi się to. No cóż, skończyłem Wyższą Szkołę Muzyczną i musiałem się na coś zdecydować.

Pamiętam naszą rozmowę z tego okresu na temat kierunku Twojej muzycznej kariery.

Tak. Moje wątpliwości rozwiązał profesor od gry na skrzypcach, prof. Borkowski. Po prostu wziął mnie na bok i powiedział: „Staszek, wiem, że chciałbyś być muzykiem, powinieneś rozwinąć swój talent improwizatorski i zrezygnować po dyplomie z gry na skrzypcach”. I tak też się stało.

I tak rozpoczęła się Twoja przygoda z jazzem?

Jako wielbiciel Bacha, Haendla, czy klasyków wiedeńskich, grałem dużo głównie muzyki poważnej. Wtedy nie zetknąłem się jeszcze z muzyką jazzową. Przełomowym doświadczeniem stał się dla mnie album „Kind of blue” Milesa Davisa, który podrzucił mi szkolny kolega. To było niezwykle przeżycie, gdyż nie stykałem się dotychczas z muzyką, której nie trzeba czytać. Nie wiedziałem, że istnieje muzyka, którą się gra, nie trzymając się kurczowo zapisu nutowego. Ją się improwizuje, gra się według własnych wyobrażeń i odczuć, i nie trzeba się jej uczyć. Wtedy właśnie jazz mnie zafascynował i porwał.

Jak określiłbyś styl muzyki, który wypracowałeś sam?

No cóż, trudno mi to zdefiniować, lepiej robią to krytycy i publicyści. Właściwie nigdy nie próbowałem określić mojego stylu. Wydaje mi się, że jestem nowoczesnym typem artysty, określanym mianem „singer songs writer”, a więc autorem własnego repertuaru. Moja muzyka jest odzwierciedleniem moich doświadczeń, zarówno tych ze starą muzyką

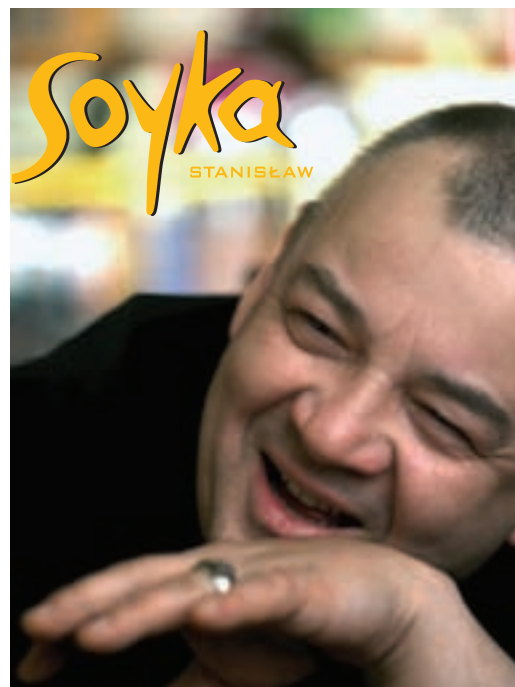
europęjską, średniowieczną czy klasyczną, jak i ze śląskimi pieśniami z mojego domu rodzinnego, a także ludowymi, które utkwiły mi w pamięci. A i jazz zrobił, oczywiście swoje. Moja muzyka to po prostu moje pieśni, jestem pieśniarzem i autorem pieśni. Z filozoficznego punktu widzenia jestem jazzmanem.

Jesteś bardzo charakterystycznym muzykiem oraz popularnym artystą. Jakie plany na przyszłość ma, może mieć taki artysta, jak Ty?

Trudno mi to określić, na pewno chcę dalej doskonalić się i rozwijać, na dobrą sprawę osiągając nawet abrahamowy wiek człowiek wciąż się uczy, dochodzi do jakiegoś punktu, ale nie jest to przecież punkt graniczny. Tak naprawdę trudno powiedzieć, co znajduje się poza nim. Nie czuję, że coś zamykam czy coś się zamyka przede mną, nadal fascynuje mnie muzyka i nie ustaję w poszukiwaniach. Jestem przeświadczony i czuję, że nie jedno jeszcze wydarzy się w moim życiu.

Co myślisz o tendencjach w dzisiejszej muzyce?

Trendy w muzyce to cecha dzisiejszych czasów, które charakteryzują się kultem nowości. Takie sezonowe wyłanianie trendów i mód, to właściwie akt o coraz krótszym żywocie, bo wystarczy, że coś istnieje pół roku i już mówi się, że jest stare. Ten rozwój doprowadził do tego, że młodzi ludzie nie znają nawet muzyki XX-ego wieku, nie mówiąc już o wcześniejszych epokach, jak barok czy średniowiecze – dla wielu jest to, niestety, abstrakcja. Przykładem jest choćby mój syn, też muzyk, któremu powiedziałem, że nagrania Steve Wondera, których słucha, są z roku 1971. Był zszokowany, bo brzmiało mu to bardzo nowoczesnie. Ale wydaje mi się, że przyjdzie czas, że ludzie ponownie zaczną sięgać do muzyki dawnej, szukając inspiracji w przeszłości, bo tylko sięgając swych korzeni może świat się rozwijać.



Wystąpiłeś z koncertem dla papieża Jana Pawła II

Mieliśmy wielki zaszczyt zagrać Tryptyk Rzymski w Watykanie z okazji imienin papieża w listopadzie 2003 roku, który był też rokiem 25-lecia jego pontyfikatu. Było to wielkie wydarzenie w moim życiu. Graliśmy utwór dużego kalibru, co było dla mnie niezwykle ważne, lecz również okoliczności jego powstania były niezwykle. Dostałem mianowicie pozwolenie od samego autora na napisanie muzyki do jego poetyckich rozważań. Myślę, że dobrze wykonałem swoje zadanie – papież bił brawo.

Cieszymy się, że zagościsz u nas w Akwizgranie i odwiedzisz Polonię, którą fascynuje Twoją niezwykle twórczość

Ja również się cieszę na tę wizytę. Oprócz koncertu w marcu tego roku w Berlinie, gdzie wystąpiłem z moim sextetem, bardzo dawno nie byłem w Niemczech. Tym bardziej się cieszę, że będę mógł się u Was zaprezentować. Zobowiązany jestem za zaproszenie do Aachen, bo gram zawsze tam, gdzie publiczność chce mnie słuchać i dziękuję, że wpadłeś na pomysł, by mnie do Was zaprosić.

rozmawiał W. Lewicki

Soyka prywatnie

Znak zodiaku
byk

Miejsce urodzenia
Żory na Górnym Śląsku

Co lubię u ludzi?
prostolinijność

Czego nie lubię u ludzi?
obludy

Co robię w czasie wolnym?
być się niczym jaszczur

Na co chcę mieć czas?
na komponowanie

Gdyby życie zaczął jeszcze raz, co zrobiłbyś inaczej?
nic

WINTERGÄRTEN, FENSTER, HAUSTÜREN

DIREKT VOM WERK AUS POLEN

W.MICHALAK B-H-D-I

WWW.MICHALAK-BHDI.DE
EMAIL: WMBHDI@AOL.COM
TEL./FAX.: 0049 (0) 2292-8739
MOBIL: 0049 (0) 163 250 54 87



Schützen Sie Ihr Vermögen

mit KBC-Life Privileged Portfolio Protected

Ihr Risikoprofil	Schutzniveau	Ertrag*
defensiv	95%	1,79%
dynamisch	90%	4,59%
sehr dynamisch	85%	7,48%

* Effektivrendite auf Jahresbasis des KBC-Life Privileged Portfolio Protected May, resp. Defensive, Dynamic und Highly Dynamic für den Zeitraum 30.06.2005 bis 30.06.2006. Das Anlageergebnis auf historischer Basis bietet keine Garantie für das zukünftige Anlageergebnis.



Wir bewegen etwas für Sie

* KBC-Life Privileged Portfolio Protected ist eine Zweig-23-Lebensversicherung, deren Ertrag mit Investmentfonds verbunden ist und die speziell für vermögende Kunden entwickelt wurde. Sie können sich für eine Variante mit, bzw. ohne Schutz entscheiden. Der Schutz besteht aus einer Mindestgrenze, die an den Inventarwert gebunden ist. Die Mindestgrenze wird jährlich in Funktion des sich entwickelnden Inventarwertes festgelegt. Die Höhe des Schutzes ist vom gewählten Investmentfonds abhängig: 95% beim defensiven, 90% beim dynamischen und 85% beim sehr dynamischen Portfolio. Der Wert des Fonds und der Einheiten wird von der Versicherungsgesellschaft nicht garantiert und ist Schwankungen ausgesetzt. Das Finanzrisiko trägt der Versicherungsnehmer. Einzahlungen ab dem 01.01.2006 unterliegen einer Versicherungssteuer von 1,1%. Weitere Auskünfte finden Sie in der Verwaltungsordnung Ihres KBC-Vermittlers.

Informieren Sie sich in Ihrer KBC-Bankfiliale

Raeren, 00 32 87 85 89 10
Eynatten, 00 32 87 85 82 40
Kelmis, 00 32 87 63 98 60

Eupen-Oberstadt, 00 32 87 59 06 30
Eupen-Unterstadt, 00 32 87 59 08 00

PRO-FLEX- WERBUNG

Gisela Prummern



Ihre Partnerin für: Fahrzeugbeschriftung
Schaufensterbeschriftung
Schilderbeschriftung
Folienaufkleber
Digitaldruck

Kronenberg 9 • 52074 Aachen • info@pro-flex-werbung.de
Tel.: 0241-79199 • Fax: 0241-79191 • Handy 0171-1205775

ADWOKACI I MEDIATORZY

LILIANE SCHIEWEK-STEINBUSCH
ze znajomości języka polskiego

prawo rodzinne i prawo opiekuńcze
prawo najmu i prawo międzynarodowe

tel.: +49-(0)241-50 90 52

e-mail: l.schiewek-steinbusch@t-online.de

THOMAS EUE

prawo pracy
prawo spółek handlowych
prawo handlowe i prawo spadkowe

tel.: +49-(0)241-50 90 51

e-mail: teue@kanzlei-eue.de

Wspólny faks: +49-(0)241-50 90 53

Wspólne biuro: Frankenstraße 6 • 52070 Aachen





POLMARK



Sklep polski

Dzięki nam będąc w Aachen możesz się poczuć jak w Polsce!

W ofercie m. in.:

dzienniki i czasopisma z całej Polski

muzyka i filmy

słodyczne

kosmetyki

wędliny z Polski

artykuły spożywcze i gastronomiczne

wódki i piwa

karty telefoniczne

biały ser (twaróg)

pierogi

Nasz adres:

Trierer Str. 275, 52078 Aachen

tel.: 0049 (0) 2 41 - 99 79 76 1

faks: 0049 (0) 2 41 - 52 63 91

e-mail: polmark@gmx.de

Zapraszamy:

pn. - pt. 11:00 - 18:00

sobota 10:00 - 15:30

Dojazd autobusami linii: 5, 15, 25, 35, 45, 55, 65 (przystanek Schönforst)

